Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 261. — ROK XXXIV.

PONIEDIZAŁEK 26. WRZESNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOV, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.



Bruckner przy swoim organie Riegerowskim

Przy żadnem innem kupnie nie wchodzi tak dalece w grę kwestja zaufania, jak przy kupnie organów. — Dlatego proszę zamiawiać organy tylko w nowocześnie urządzonej i największej **fabryce organów w Europie** tj. w firmie

BRACI RIEGER w Karniowic

(Jägerndorf).

Jestto fima światowej sławy, która w przeciągn 54 lat dostarczyła do wszystkich Państw kulturalnych świata, przeszło 2290 organów. — Firma sprowadza corocznie przeciętnie za 93.000 zł. surowców z Polski t. j. blachy cynkowej drzewa dębowego i sosnowego, oraz węgla.

Dzikowska Góra Pokusy.

W artykule „Plotki i prawda o Dzikowie" usiłuje „Czas" wykazać, że we wszystkich stronnictwach prawicowych i lewicowych „wiadomość o możliwej konsolidacji trzech grup konserwatywnych" wywołała „niesłychany nerwowy niepokój", który, zdaniem stańczykowskiego organu, ma świadczyć o „doniosłości tej idei". Tymczasem jeśli już coś ma o czem świadczyć, to doniesienia o rzekomo niesłychanym niepokoju świadczą napewno o megalomanji konserwatystów z „Czasu". Zjazd w Dzikowie wywołał coprawda duże zainteresowanie, podobnie jak w swoim czasie zjazd w Nieświeżu, atoli tylko dzięki temu, że wziął w nim udział pułkownik Sławek, dotąd — o ile wiadomo — na konserwatyzm nie nawrócony, ale zato uchodzący za męża zaufania premjera Piłsudskiego. Również obrady w Nieświeżu nabrały rozgłosu tylko z powodu wizyty premjera w zamku książąt Radziwiłłów. Jedynie jako dowód, czy zapowiedź kooperacji (lub tylko zbliżenia?) konserwatystów z obecnym rządem stały się zjazdy nieświeski i dzikowski ważnymi wypadkami politycznymi, a nie jako wyraz dążeń konsolidacyjnych konserwatywnych ziemian, którzy — stwierdzamy to objektywnie — w ramach dzisiejszej Konstytucji i ordynacji wyborczej nie mogą odgrywać poważniejszej roli politycznej.

Same te dążenia spotkały się w kołach politycznych z różnem przyjęciem, wśród socjalistów np. z lekceważeniem, niepokoju nie zauważyliśmy nigdzie. Piastowcy są oczywiście zadowoleni. Zjazd dzikowski uważają za wyborny środek dla ożywienia klasowej niechęci chłopów do obszarników i jasnem jest już, że Nieśwież i Dzików będą ich głównymi atutami wyborczymi w walce z rządem i działającą na wsi sanacją. Poprostu „Piast", dotąd namiętnie zwalczany przez radykałów chłopskich za rzekomy sojusz z obszarnikami (pakt lanckoroński, koalicja rządowa z ósemką, umiarkowana reforma rolna), nie tylko przez Dzików zostaje oczyszczony z tego w okresie wyborczym szczególnie niebezpiecznego zarzutu, ale może teraz zarzut ten zwrócić z największym impetem przeciw samym radykałom, popierającym rząd marsz. Piłsudskiego. Istotnie sytuacja polityczna demagogów w rodzaju Stapińskiego, Smoły, Bagińskiego, jest dziś nie do pozazdroszczenia: przez lata całe z imieniem Piłsudskiego na ustach zwalczali obszarników, żądali nawet wywłaszczenia ich bez odszkodowania, przez lata całe głosili, że zwycięstwo żądań klasowych chłopów związane jest z rządami Piłsudskiego, — i oto teraz stają wobec konieczności tak gwałtownej zmiany frontu, że jeśli nie przyjdzie im jakaś pomoc nadzwyczajna, polityczna czy finansowa, to Dzików stać się może ciężką kłodą, rzuconą przed rozpędzony wóz chłopskiego radykalizmu. Byłby to skutek dzikowskiego zjazdu pomyślny, ale napewno nie zamierzony przez sanację, w której planach nie leży przecież osłabianie najwierniejszych zwolenników rządu, jakimi są radykali chłopscy, i to na korzyść Piastowców.

Jeśli chodzi o chrześcijańską demokrację i o nasz dziennik, to ani nie zaniepokoiliśmy się zjazdem dzikowskim, ani nie powitaliśmy go „inwektywami w ordynarnym i grubjańskim stylu", (gdyż posługiwanie się kłamstwem i oszczercemi inwektywami pozostaje dotąd jednym z monopolów „Czasu"), ale napisaliśmy dosłownie w Nrze 253: „Nie można nic mieć przeciw powstaniu jednego stronnictwa konserwatywnego. Byłoby to nawet uzdrowieniem życia politycznego; pewne żywioły, które przez swój klasowy konserwatyzm są ciężarem dla niektórych stronnictw umiarkowanych, znajdą odpowiednie dla siebie ugrupowanie partyjne i przestaną bruździć w obcych dla siebie stronnictwach". Zdanie to uzupełnimy dzisiaj tylko stwierdzeniem, że nacisk elementów konserwatywnych na politykę stronnictw umiarkowanych w Sejmie był dlatego tak silnym, ponieważ konserwatyści byli rozsiani we wszystkich tych stronnictwach. Zdrowem to oczywiście nie było.

Obecny ruch w obozie ziemiańsko-zachowawczym budzi większe zainteresowanie dzięki niektórym paradoksom taktycznym. Byłoby logicznem, gdyby stronnictwo konserwatywne, z natury rzeczy nie mogące u nas liczyć na wielki rozrost, formowało się na prawem skrzydle innych grup umiarkowanych i w oparciu taktycznem o te grupy, a z frontem zwróconym przeciw lewicy, zwłaszcza że ideologja programowa, którą chce podobno wyznawać, ma być chrześcijańska, ewolucyjna i umiarkowana, a zatem bliższa prawicy, niż antykatolickiej, rewolucyjnej i klasowej lewicy. Tak rozumieli konserwatywną partję twórcy Stronnictwa Chrz.-Narodowego, a że myśleli rozsądnie, dowód w tem, że udało im się partję taką stworzyć, wciągnąć do niej oprócz ziemian poważną grupę inteligencji i przez zręczną taktykę i korzystne sojusze wywierać duży wpływ na politykę sejmową. Że stronnictwo to się nie rozrosło, to już jest wynikiem fatalnych stosunków ogólnych i zupełnej bezczynności organizacyjnej jego przywódców. Próby stańczyków wytworzenia partji konserwatywnej w walce z... innemi stronnictwami umiarkowanemi notowaliśmy zawsze jako curiosum, wnoszące trochę humoru w nasze życie publiczne. Nie doprowadziły one naturalnie do żadnych rezultatów. Z tem większem zdumieniem widzimy dzisiaj, że wątła roślinka konsolidującego się konserwatyzmu oplata się bluszczowo koło obcego sobie drzewa, a to w myśl stańczykowskiej tradycji szukania oparcia o „silną" władzę i że przechodzi na front, gdzie jako współtowarzyszów walki znajdzie wszystkie stronnictwa z wyjątkiem akurat umiarkowanych... Oczywiście może leżeć w interesie rządzących szukanie poparcia wszędzie, gdzie je można dostać, a więc tak wśród socjalistów, jak i monarchistów, ale prawdziwy ideowy konserwatyzm nie powinien posuwać się nigdy w oportunizmie i w rachubach wyborczych (jakże niepewnych!) tak daleko, by pewnego dnia jego chorągiew zalśniła swą dumną białością w samym środku czerwonych sztandarów. Konsolidacja konserwatywna stoi przed niebezpieczeństwem takiego taktycznego zabłąkania. Pisał wprawdzie prof. Jaworski, że polityka jest tylko sztuką zdobywania władzy, ale musi być chyba różnica między konserwatywnem a np. bolszewickiem zdobywaniem władzy. Konserwatyści wyszli na dzikowską Górę Pokus i zobaczyli, że ich idea może mieć do dyspozycji bagnety, tak dawno szukane, że jeśli pochylą swój pióropusz, to dostanie im się jakiś udział we władzy. Zobaczymy, czy pokusie ulegną. Stronnictwo, którego programu bronimy, nie jest w najmniejszej mierze zainteresowane w taktyce konserwatystów. Patrzymy na rozstajne drogi Dzikowa tylko jako na zagadnienie z zakresu etyki politycznej, bez żadnych partyjnych wyrachowań. Naszem zdaniem w obecnej epoce burzenia i niewiary konserwatyzm jest placówką istotnie ciężką i niewdzięczną, ale to chyba nie usprawiedliwia małoduszności. Niema posterunku słabego, póki są ludzie mężni, którzy go bronią. Są to podobno słowa Bayarda, ale mogłyby — nawet powinnyby — stanowić m o t t o dla uwag o polityce konserwatywnej.

Jan Matyasik.

Zarzutki jesienne
polecają
Bracia Bilewscy
Kraków — Rynek gł. 4. 1040

ZBOŻA SIEWNE
NAWOZY SZTUCZNE
DOSTARCZA
SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA
JEDNOŚĆ W KRAKOWIE
UL. REFORMACKA L. 3.
Filja I. ul. Basztowa 12, filja II. ul. Kamienna 1
„ III. w Krzeszowicach, „ IV. w Niepołomicach

Sprawa dekretów prasowych oprze się o Sąd Najwyższy

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych przypuszczają, że prezydjum Sejmu **odpowie na list prezesa rady ministrów w sprawie dekretów prasowych i ich uchylenia przez uchwałę Sejmu.** W rozmowach podnoszono kwestję **ogłoszenia uchwał sejmowych.** Wszak niema ani w Konstytucji **ani w ustawie o Dzienniku Ustaw żadnych postanowień co do ogłaszania dekretów Prezydenta Rzplitej, a dekrety są stale w Dzienniku Ustaw ogłaszane.** Gdyby nie chciano się zgodzić na ogłaszanie w Dzienniku Ustaw, a zechciano znaleźć formę wyjścia i opublikowania uchwał, **możnaby to czynić** w „Monitorze Polskim" który jest również **urzędowem pismem.** W chwili obecnej sytuacja jest **bardzo skomplikowana i niechybnie oprze się o Sąd Najwyższy.**

Ostatni proces prasowy na zasadzie dekretów, które Sejm uchylił **odbył się w Łodzi** przeciw „Lodzer Zeitung", gdzie obrońca oskarżonego **powoływał się na uchylenie przez Sejm dekretów,** czego jednak **sąd nie uwzględnił.**

Zapewne skazany odwoła się przeciwko tej decyzji **do Sądu Najwyższego, który będzie musiał powziąć zasadniczą uchwałę.** Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że „Lodzer Zeitung" za **sprawozdanie ze swego procesu** została **skonfiskowana.**

REPRESJE PRASOWE.

Warszawa. (Tel. wł.). Sobotnia „Gazeta Poranna Warszawska" została **obłożona aresztem** za artykuł **„Rząd wobec dekretów prasowych".** Później **areszt został uchylony.** Za artykuł o generale Zagórskim zostało dziś skonfiskowane pismo **„Wiadomości Parafjalne"** wydawane przez parafję **Wszystkich Świętych.**

Rokowania o pożyczkę toczą się.

Warszawa. (AW.) W dniu dzisiejszym rozpoczynają się rokowania między reprezentantem rządu polskiego min. Czechowiczem, a przedstawicielami konsorcjów amerykańskich mających udzielić Polsce pożyczki pp. Monnetem i Fischerem. Istnieje nadzieja, że rokowania obecnie przeprowadzone zostaną w szybkiem tempie i pożyczka zostanie **sfinalizowaną w początkach października.**

—oo—

Min. Zaleski wyjeżdża na urlop.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że minsiter spraw zagranicznych p. Zaleski po zakończeniu kuracji w Warszawie **wyjedzie na dłuższy urlop zagranicę.**

Lotnicy polscy odlecą do N. Jorku

w poniedziałek lub wtorek.

Warszawa. (AW.) Wedle informacyj „A. B. C." projektowany w dniu jutrzejszym lot pilotów polskich z Warszawy no Nowego Jorku ulec może odroczeniu. Odroczenie to wywołane jest kwestją paszportową. Lotnicy dotąd nie są zaopatrzeni w wizy amerykańskie. Dziś w godzinach popołudniowych, obaj lotnicy przybędą do Warszawy i jeśli konsulat amerykański nie wyda im w ciągu dnia dzisiejszego, wiz, lot odroczony zostanie do wtorku.

—oo—

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM.

Warszawa. (Tel. wł.) Sytuacja strajkowa w Banku Dyskontowym **nie uległa zmianie.**

O czem piszą inni?...

Społeczeństwo nie zapomni o gen. Zagórskim.

Od kilku dni niema żadnych nowych wieści o gen. Zagórskim. Czy nie może lub nie chce pisać dalszych listów? Czy jest teraz lepiej strzeżony? Mimo to cała Polska mówi dalej o tajemniczem „zniknięciu“. Warszawski „Świat“ przychylny zresztą rządowi pisze słusznie:

„Gdziekolwiek się znaleźć, w najbardziej głuchym zakątku Rzeczypospolitej, wszędzie jedno pytanie: — Jakie pana zdanie? Co się stało z generałem Zagórskim? Odpowiedź: — Nie wiem. Rozczarowanie. Przyjechał ze stolicy literat i nie wie! Więc jeden przez drugiego mieszkańcy głuchego zakątka — wyjawiają ci swoje opinje. Każdy ma własną hipotezę, urobioną na podstawie dziennika, który czytuje, tudzież w myśl wskazań stronnictwa, do którego należy. Wyobraźnia polska jest bogata, tkwi w niej dużo niewyładowanego materjału dla romansów kryminalnych i scenarjuszów kinematograficznych. Z tą bujnością wyobraźni przecież trzeba się liczyć. wytwarza ona bowiem nastroje rozdrażnienia, niepokoju, nieufności. W takiej atmosferze najpotworniejsza bajka znajduje posłuch“.

Może jednak Sejm potrafi skłonić władze śledcze do wyjawienia dotychczasowych rezultatów śledztwa.

Kiedy p. Stpiczyński zostanie ukarany?

Pisząc o licznych wyrokach na naczelnego redaktora „Głosu Prawdy“ p, Stpiczyńskiego, których wykonanie wstrzymano na podstawie jakiegoś artykułu kodeksu rosyjskiego, „Kurjer Poznański“ zauważa:

„Tyle „sanacja moralna“ nabiadała nad złemi obyczajami dzienników polskich, tak gwałtownie wykazywała konieczność uzdrawiania przez nią również stosunków prasowych, do czego miały służyć rzekomo w tym celu wydane słynne dekrety prasowe, że można było przypuszczać, iż w każdym razie wyroki sądów w sprawach prasowych będą wykonywane z całą bezwzględnością. Tymczasem właśnie „sanacja moralna“ po raz pierwszy w Polsce wstrzymała wykonanie wyroków prasowych.

Co prawda odnosi się to do p. Stpiczyńskiego, naczelnego herolda „sanacji“ i redaktora głównego jej organu“.

Kryzys całego ustroju państwa.

„Robotnik“ zgadza się z monarchistycznem „Słowem“, że okres, jaki przeżywamy, jest okresem kryzysu nietylko parlamentaryzmu, a tem mniej obecnego Sejmu, lecz całego ustroju. Kryzys ten musi być rozstrzygnięty. — Pan Niedziałkowski woła gromko:

„Dosyć zabawy w ciuciubabkę! Przed Polską wyrosło pytanie, jak ma być zorganizowana. Monarchizm, komunizm, faszyzm, demokracja, system amerykański? Odpowiedź nie będzie monopolem ani Rządu, ani obozu rządowego. Głos klasy robotniczej zaważy potężnie na szali. Twierdzimy z pełnem zrozumieniem wagi naszych słów: **Polska może istnieć w dzisiejszych swoich granicach tylko jako demokracja**“.

Słusznie przewiduje p. Niedziałkowski, że w walce o ustrój Polski zwyciężą obozy, umiejące sformułować swój cel i sposoby działania. Tym obozem nie będzie jednak PPS., prowadząca niejasną, zygzakowatą politykę i daremnie usiłująca teraz przywłaszczyć sobie miano najwierniejszej podpory demokracji.

Rząd włoski a Stolica Apostolska

Po wzburzeniu katolickiej opinji uwięzieniem pięciu wybitnych duchownych w Udine przez faszystowskie władze, stosunek państwa do Kościoła we Włoszech zaczyna przybierać więcej pokojowe formy. Rząd Mussoliniego wykazuje na nowo wolę doprowadzenia tego stosunku do form współpracy. Stąd pochodzą takie fakty, jak udział władz państwowych w narodowym kongresie eucharystycznym włoskim w Bolonji (udział prefekta prowincji i podesty bolońskiego). W związku z tem rozpoczęła się świeżo we Włoszech na nowo dyskusja nad „kwestją rzymską“ w prasie faszystowskiej i katolickiej. Znamiennem jest w tej sprawie wystąpienie oficjalnego organu Stolicy Apost. „Osservatore Romano“, w następujący sposób streszczone przez rzymskiego korespondenta wiedeńskiej „Reichspost“:

„Osservatore Romano“ — podkreśla we wstępnym artykule, że **„kwestja rzymska“ tak długo nie może być uważaną za rozwiązaną, dopóki pełna i absolutna wolność Papiestwa nie zostanie w widoczny sposób zapewnioną. Nie wystarcza zapewnienie jej przez dyplomatyczną akcję rządu albo jednej partji;** musi bowiem być ustaloną ponad wszelką wątpliwość przez prawne i ogólnie uznane określenie sytuacji Stolicy Apost. Jak długo tego niema, przeciwieństwo między Stolicą Apost. a Italją w zasadzie musi dalej trwać i jako takie musi być uznane także przez inne narody i inne rządy, aby je uspokoić, że Papież nie jest poddany sile obcego rządu. „Osservatore Romano“ przyznaje jednak, że **ostrości i tarcia, które były dawniej między Stolicą Apost. i włoskiemi rządami, zostały przez rząd faszystowski złagodzone**“.

Przegląd religijny.

KATOLICYZM A PROGRAM CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNY.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma podaliśmy adres proboszczów Paryża i jego przedmieść (zredagowany staraniem — jak się pokazuje — biskupa-sufragana paryskiego, Mgr. Chaptal) do Ojca św. w sprawie „L'Action Française“. Streszcza się on w wyrażeniu radości i wdzięczności dla Ojca św. z powodu potępienia nauk obozu „L'Action Française“. Marka bowiem katolicka, którą sobie ten obóz przywłaszczył, wraz z jego skrajnie antydemokratycznym programem, stały się doskonałym atutem dla wrogów Kościoła, którzy na tej podstawie — czytamy w piśmie proboszczów paryskich — „mogli przedstawiać kler jako koniecznie monarchistyczny (nécessairment monarchiste) i jako przeciwny prawdziwym interesom ludu“.

Na ten adres nadeszła z Watykanu odpowiedź Ojca św. z podpisem kard. Gasparri'ego. Czytamy w niej, że „Ojciec św. przyjął pismo... ze szczególną (particuliérment) radością“. A potem pisze kard. Gasparri: „Ponieważ jesteście w ciągłym kontakcie z duszą ludu i dzięki swojemu codziennemu poświęceniu znacie do głębi jego odstępstwo od świętych zasad, wasz adres ma szczególnie wielką wartość i jeszcze raz, gdyby tego było potrzeba, świadczy o użyteczności ostatnich wystąpień (w sprawie „L'Action Française“) Ojca św.“ W dalszym ciągu swojego pisma składa Ojciec św. życzenia proboszczom paryskim, by ich praca duszpasterska, „wolna od wszelkiego politycznego zabarwienia, a mająca na celu jedynie chwałę Boga i dusz zbawienie“, przyniosła obfite owoce. Na uwagę zaś adresu, że nie prędko jeszcze lud francuski wróci do religji z powodu, że agitacja bezbożna trwała długo, odpowiada Ojciec św. wyrażeniem nadziei, że jednak przesądy i insynuacje ustąpią z czasem, a przy pracy duchowieństwa wszystko się zmieni, gdyż „uleczalnemi stworzył Bóg narody“.

Adres proboszczów paryskich i odpowiedź Ojca św. na niego są wydarzeniem o wielkiem znaczeniu zarówno dla duszpasterstwa, jak i pracy katolicko-społecznej.

Z pierwszego punktu widzenia rozważane są niejako ostrzeżeniem dla duchowieństwa, by się nie dało wciągnąć w szeregi społecznej i politycznej reakcji, chociażby one szły pod hasłami katolickiemi, a raczej dla tego właśnie, że pod temi hasłami najczęściej idą. Łączenie bowiem katolicyzmu z hasłami monarchji i konserwatyzmu kompromituje Kościół, a duchowieństwu stawia przeszkody w jego duszpasterskiej pracy... Rola duszpasterza w społeczeństwie jest tego rodzaju, że się nie da zidentyfikować z żadną partją polityczną. Skutkiem tego też wtedy, kiedy idzie o faktyczne interesy ludu, o przyrodzone prawa ludzi pracy do dobrobytu, nie może duchowieństwo brać strony tych, którzy się tym dążnościom sprzeciwiają.

Z drugiej strony jest odpowiedź Papieska ważną wskazówką dla katolickiej akcji społecznej. — „L'Action Française“ z dziwną, nie do pojęcia zapamiętałością, zwalczała chrześcijańsko-społeczny kierunek wśród katolików francuskich, a w pierwszym rzędzie organizacje robotników katolickich, jak znaną C. F. T. C. (związki zawodowe). Cały program tego kierunku był dla niej „radykalizmem“, „głupotą“, „demagogją“ (wyrażenia p. Daudeta). Ten stosunek „L'Action Française“ do chrześcijańsko-społecznych organizacyj był jednym z powodów, że się nie mogły należycie rozwinąć; źle przez nią usposobione koła katolickie odmawiały im poparcia... Odpowiedź Ojca św. na adres proboszczów Paryża winna położyć kres wątpliwościom i zarzutom, stawianym kierunkowi chrześcijańsko-społecznemu. Potępienie bowiem reakcji społecznej monarchistów francuskich jest do pewnego stopnia uznaniem demokratów katolickich... Pismo Papieskie stanowi bardzo ciekawą ilustrację stosunków Kościoła do demokracji.

*

W „Germanji“ berlińskiej podano świeżo doskonały referat ks. prałata Schofera znanego kierownika ruchu chrześcijańsko-społecznego w Badenji, wygłoszony świeżo na XXVI. kongresie katolików szwajcarskich w Zurychu. Referat ten poświęcony obecnym potrzebom społecznym, stanowi niejako uzupełnienie wyżej podanych uwag z francuskich stosunków.

W bardzo ostrej formie wystąpił ks. Schofer przeciw katolikom, którzy się nie interesują zagadnieniami społecznemi. „Obok sumiennych i gorliwych katolików społecznych — mówił — są ślepi, którzy znaków czasu nie widzą; są głusi, którzy wzbierającej burzy nie słyszą; są syci, którzy o żadnym głodzie nie wiedzą; są posiadający, którzy nędzy ludzi pozbawionych własności nie odczuwają; są spragnieni pokoju, którzy wszystkie zagadnienia pracy, pożycia społecznego uchylają; są egoiści, którzy Kainowe słowa: „czy jestem stróżem brata mego?“ — uczynili dewizą swojego życia; są natury „pańskie“ (Herrenmenschen), które w uznojonym, spracowanym i twórczym człowieku ścierwo widzą, koło którego przechodzi się z zamkniętemi oczyma i zimnem sercem. Tym wszystkim niespołecznym kategorjom przeciwstawia się społeczne Ojcze Nasz“.

W dalszym ciągu wzywał ks. Schofer do studjów nad kwestją społeczną. „Nie wystarczy bowiem — mówił — robienie sobie sportu z kwestji społecznej; chwila obecna wymaga głębokiego studjum, wymaga przedewszystkiem chrześcijańsko-społecznej literatury, która żadnego problemu nie pomija“. Chwila wymaga jednak, by katolicyzm społeczny nie poprzestał na samem studjum. „Trzeba — mówił ks. Schofer — żywych, chrześcijańsko-społecznych organizacyj, chrześcijańsko-społecznego ustawodawstwa... Trzeba nam pracy, ofiarności, chrześcijańsko-społecznego czynu“.

W równie doskonały sposób ujął ks. Schofer najważniejszą dziś potrzebę życia społecznego: jest nią potrzeba reformy sumień. Życie społeczne chore jest na zróżniczkowanie, na rozdarcie, pochodzące z wybujałego egoizmu. Każda jednostka musi uznać, że i życiem gospodarczem żądzą prawa moralne, że każda własność ma swoją „społeczną hipotekę“ i obciążenie. Dlatego, stwierdził ks. Schofer, „bez uspołecznienia umysłów i sumień niema uspołecznienia dóbr materjalnych“.

Swój głęboki i mocny referat zakończył ks. Schofer wskazaniem na groźne zawikłania w świecie pracy i na fermenty rewolucyjne, grożące zagładą całej już cywilizacji. Katolikom wypada w tych warunkach ważna rola: uratowania cywilizacji, a to przez chrześcijańsko-społeczną akcję. „Boję się — mówił — by na wypadek, gdybyśmy tych trudności nie rozwiązali przy pomocy użyczonych nam przez Opatrzność środków, straszna katastrofa nie rozwiązała ich w swoisty sposób“.

Ani słowa nie można dodać do tych mocnych słów.

Pejot.

Ministerjalny projekt ustroju szkolnictwa.

SEMINARJA NAUCZ. I KURSY DOKSZTAŁCAJACE.

Na kilka jeszcze szczegółów z projektu p. min. Dobruckiego chcemy zwrócić uwagę.

Pierwszym z nich jest **reforma kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.** Składało się dotąd na nie: 1) ogólne wykształcenie, odpowiadające mniej więcej 7-klasowej szkole powszechnej. — i 2) pięcioletnie seminarjum nauczycielskie. P. min. Dobrucki proponuje na przyszłość następujący tryb kształcenia: 1) siedmioletnia szkoła powszechna. — 2) pięcioletnia szkoła średnia, i 3) jednoroczny kurs pedagogiczny. W ten sposób ma się w kształceniu nauczycieli szkół powszechnych dokonać zasadnicza zmiana: miejsce paroletniego seminarjum nauczycielskiego ma zastąpić roczny kurs pedagogiczny.

W „objaśnieniach“ dowodzi p. minister słuszności swej reformy koniecznością podniesienia poziomu wykształcenia nauczycieli, a za szansę sprzyjającą przeprowadzeniu tej reformy uważa znaczny napływ maturzystów gimnazjalnych na kursy nauczycielskie.

Są to argumenty słabe!... Napływ maturzystów do szkolnictwa powszechnego ma swoje uzasadnienie w przejściowych warunkach, wywołanych naszem złem gospodarczem położeniem. A mianowicie: brakiem środków młodzieży na kształcenie się w szkołach akademickich, i małą ilością posad dla młodych ludzi, kończących szkoły akademickie. Z chwilą jednak, kiedy się materjalne warunki dla naszej młodzieży akademickiej poprawią, a życie gospodarcze się podniesie i stworzy nowe możliwości znalezienia pracy dla kształcącej się młodzieży, ów „napływ“ tej młodzieży, na którym swe rachuby opiera p. minister, skończy się i stosunki wrócą do przedwojennego stanu, kiedy to procent zgłaszających się kandydatów nauczycielskich nie był wielki. P. minister zatem ulega iluzji, która się z poprawą naszych gospodarczych stosunków rozwieje.

Lecz jego pomysł jest nie tylko nierealny. Jest on także — naszem zdaniem — szkodliwy. Zastąpienie 5-letniego seminarjum jednorocznym kursem nie może się nie odbić niekorzystnie na szkole. Zapewne nie pod względem ogólnego wykształcenia nauczycielstwa. Ale — co, naszem zdaniem, jest stokroć ważniejsze — pod względem pedagogicznego, wychowawczego przygotowania nauczycielstwa.

Wartość główna seminarjum nauczycielskiego polega na tem, że kandydaci przez lat 4 do niedawna, a ostatnio przez lat 5, przygotowują się do trudnych zadań wychowawczych. Od pierwszej chwili po wejściu w progi seminarjum owiewa ich charakterystyczna tylko dla seminarjów nauczycielskich atmosfera: uczyć się nie tyle dla siebie, ile dla drugich... Jest specjalne, wychowawcze nastawienie seminarjów nauczycielskich, którego nie powetuje nawet najwyższy poziom naukowy kursu pedagogicznego; ten może dostarczać bardzo wykształconych młodych ludzi, ale nie — pedagogów.

Ponadto, wydaje się nam wątpliwem, by jednoroczny kurs pedagogiczny mógł należycie wprowadzić swoich słuchaczy we wszystkie nauki związane z kształceniem i wychowaniem; są one dziś już tak rozległe zarówno w swej teoretycznej, jak praktycznej części, że ograniczanie ich studjum do jednego roku nie może przynieść zadowalających rezultatów. Nawet więc z tego powodu pomysł p. min. Dobruckiego uznać należy za chybiony i szkodliwy.

Na pełne natomiast uznanie zasługują 14—16 artykuły projektu: przewidują one osobne **„szkoły i kursy dokształcające“** dla młodzieży, która uczyniła zadość obowiązkowi szkolnemu, i dla osób starszych, które swoje wykształcenie pragną uzupełnić. **Jest** to zgodne z obecną ewolucją społeczną i odpowiada nowocześnie pojmowanym obowiązkom państwa w tej dziedzinie. Warstwy ludowe u nas, jak i zagranicą, podnoszą się stale na wyższy poziom kulturalny. Jest to zasługą szkoły, ale głównie organizacyj społecznych, które prowadzą akcję oświatową wśród starszych. Postęp ten idzie jednak zbyt powoli z powodu braku środków materjalnych. Przyspieszyć go może tylko państwo przez odpowiednio zorganizowaną i planową akcję.

Na tę drogę weszła ostatnio Austrja, która w uchwalonej świeżo — o czem pisaliśmy — ustawie szkolnej wkracza na drogę szeroko rozwiniętej, a przez państwo utrzymywanej akcji oświatowej na rzecz młodzieży ludowej i osób starszych. M. in. przewiduje ta ustawa nowość najzupełniejszą z tej dziedziny, t. zw. gimnazjum robotnicze: ma ono pracującej, a zdolnej młodzieży (ileż się wśród niej kryje i przepada dziś talentów!) dać możność pogłębienia wykształcenia, w pewnych wypadkach zdobycie nawet dyplomów akdemickich.

Dotąd tylko wyjątkowo zdolne i wyjątkowo wytrwałe jednostki ze starszej młodzieży ludowej mogły poza szkołą pogłębiać swoje wykształcenie. Należy do nich taki Stegerwald i taki Joos w Niemczech, jeden b. robotnik fabryczny, drugi b. czeladnik stolarski; pierwszy dziś jest leaderem centrum, był zaś premjerem pruskim, a uchodzi za wybitną inteligencję i doskonałą głowę; drugi kierownik katolickiego ruchu robotniczego w Niemczech jest i doskonałym pisarzem. Należy tu i Dr Teodor Brauer (profesor w Karlsruhe), który ślęcząc po nocach, jako pomocnik handlowy w Wiedniu, zdobywał ostrogi i dyplomy naukowe; dziś jest jednym z najznakomitszych katolickich socjologów... Jest i w Polsce dość dużo osób, które swoje głębokie wykształcenie zawdzięczają wyłącznie usilnej własnej pracy, „samouctwu“.

Nowoczesne instytucje oświatowe, jakie przewiduje projekt min. Dobruckiego, zmierzają do tego, by nie tylko wyjątkowe, ale wszystkie zdolne jednostki z pośród młodzieży ludowej mogły bez heroicznych wysiłków zdobywać wyższe wykształcenie. A nie należy zapominać, że — jak z okazji nowej ustawy austrjackiej pisała wiedeńska „Reichspost“ — te właśnie jednostki wnoszą w życie państwowe najbardziej pożądane wartości: dokładność i wytrwałość, zachowując zaś kontakt ze środowiskiem, z którego wyszły, promieniują na nie dobroczynny wpływ kultury i uczuć społecznych.

Na tem kończymy parę uwag o projekcie p. min. Dobruckiego.

W. Z.

Rezygnaaja kard. Billot'a.

Rezygnację 81-letniego kardynała kurjalnego, O. Ludwika Billot, o której pisaliśmy już, a która wywołała zrozumiałe zainteresowania, należy tłómaczyć wyłącznie pragnieniem O. Billota, by ostatnie chwile życia spędzić w zaciszu klasztornem. Jego życzeniu uczynił Ojciec św. zadość, i kardynał Billot, obecnie O. Ludwik Billot T. J., po ostatniej audjencji u Ojca św. w dniu 13 września, zamieszkał w klasztorze Jezuitów przy kościele Madonna di Galloro w górach albańskich. Podobno ma zamiar z czasem przenieść się do Francji.

„L'Action Francaise“ każe się w tej rezygnacji domyślać innych przyczyn, a to w związku z jej potępieniem przez Piusa XI. Jest to oczywiście z palca wyssana wiadomość. Kardynał Billot, który za Piusa X. zbliżył się do obozu „L'Action Francaise“ w dobie walki z modernizmem katolickim, który na równi z władzami kościelnemi zwalczała energicznie „L'Action Francaise“, nigdy nie objawiał skłonności do zajmowania się sprawami politycznemi, a w sprawie potępienia „L'Action Francaise“ zajmował stanowisko zgodne z całym dotychczasowym jego kierunkiem myślenia i dyrektywami Stolicy Apost.

O. Billot urodził się w r. 1846 w diecezji Metz, z rodziny francuskiej. Wstąpiwszy do zakonu OO. Jezuitów, zasłynął jako znakomity teolog-dogmatyk. W r. 1911 otrzymał purpurę kardynalską. Był zawsze uważany za nieugiętego w sprawach doktrynalnych i dyscyplinarnych dostojnika Kościoła. W okresie wystąpień Piusa X. przeciw modernizmowi, odegrał rolę wybitną. Jako kardynał, należał do kongregacyj: św. Officium, św. Sakramentów, Propagandy, Obrzędów i Kongregacyj seminarjów i uniwersytetów.

Kwestja samorozwiązalności Sejmu.

Od senatora Thulliego otrzymujemy następującą notatkę:

Jak wiadomo, komisja mieszana, złożona z kilku członków Sejmu i Senatu, uzgodniła tekst ustawy, zmieniającej konstytucję co do samorozwiązalności Sejmu i Senatu. Uchwała ta była poufna i wymagała zatwierdzenia klubów. Otóż na ten kompromisowy tekst nie zgodzili się socjaliści i wyzwoleńcy, którzy chcą przyjąć tekst sejmowy bez zmiany, a także kluby Ch. N. i Ch. D., które obstają przy stylizacji komisji i Senatu. Wobec tego pod obrady Senatu w dniu 24 października przyjdzie (jeśli do tego posiedzenia przyjdzie — Red.) nie wniosek kompromisowy, lecz wniosek komisji Senatu pierwotnie uchwalony.

Meridiol
ZIOŁKOWY SPIRITUS
ożywia, wzmacnia, usuwa znużenie i zapobiega migrenie. Niedościgniony do pielęgnowania ciała, ust i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.

Do nabycia
Apteka „pod Gwiazdą“
K. WISZNIEWSKI i Ska
Kraków ul. Florjańska L. 15

Humor.

Na plaży. Małżonek wagi 50 kg., spoglądając na swą żonę wagi 150 kg.: — I jakże tu uwierzyć, że kobieta stworzona jest z jednego naszego żebra...

W więzieniu. — Prośba pańska o ułaskawienie odrzucona, wobec czego wyrok śmierci jest zatwierdzony. — A dziś właśnie mamy poniedziałek. Ładnie się dla mnie ten tydzień zapowiada!

Biedne dziecko. — A ty, Franiu, kiedy się urodziłeś? — Ja wcale się nie urodziłem, ja mam macochę...

Dyskretny. — Tatusiu, buldog pana profesora podobny jest do cioci Femci. — Cicho! Tego się nie mówi! — Tatusiu, buldog tego nie słyszał.

W komisarjacie. — Więc pani pochowała już trzech mężów? — Nic podobnego, proszę pana komisarza. Zawsze to robił zakład pogrzebowy.

Na ziemiach Rzpltej.

Wyroki śmierci i sądy doraźne.

W pierwszem półroczu r. b. zostało wydanych przez sądy polskie ogółem 40 wyroków śmierci. Sądy zwykłe wydały 17 wyroków, żaden jednak nie został wykonany. Sądy doraźne wydały 23 wyroki śmierci i z nich 4 wykonano.

W związku z pogłoskami o zniesieniu sądów doraźnych na terenie Małopolski, Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. W obrębie sądów Apelacji Lwowskiej i Krakowskiej działały i działają w dalszym ciągu sądy doraźne tylko w niektórych okręgach sądowych wschodniej części tej dzielnicy; w zachodniej zaś części — sądów doraźnych nie było i niema.

Pretendenci do miljardowego spadku po T. Kościuszce.

Sensacją Poznania i Polski jest obecnie sprawa wystąpienia 75-letniego kucharza, niejakiego Stanisława Binerda, z żądaniem oddania mu 2 i pół miljarda dolarów spadku po Tadeuszu Kościuszce, z którym rzekomo ma być spokrewniony. Sprawa ta, była już w swoim czasie poruszana przez prasę polską, gdyż w roku 1911 ks. biskup Stablewski otrzymał wiadomość z Ameryki, iż poszukuje się spadkobierców Kościuszki, którym należy się 2 i pół miljarda dolarów. Kościuszko otrzymał mianowicie od rządu amerykańskiego dar w postaci kawałka ziemi, na którym dzisiaj leży Chicago.

W związku z tem wystąpił onegdaj w Poznaniu szereg „krowniaków“ Naczelnika z pretensjami do tej miljardowej fortunki. I tak w Poznaniu mieszkają obecnie dwie siostry p. Zofja z Kościuszków Hołodyńska i Helena Napierałowa, w rodzinach których oddawna żyje już tradycja, że ród swój wywodzą od wielkiego tego Bohatera. Kwestją tą zainteresowały się żywo grona ludzi nauki, którzy ją w niedalekiej przyszłości wyświetlą.

Zwłoki ś. p. kard. Ledóchowskiego już przybyły do Katowic.

Onegdaj przybyły do Katowic pociągiem z Wiednia drogie wszystkim rodakom szczątki śmiertelne śp. kard. Ledóchowskiego. Z dworca zwłoki zostały przewiezione do kaplicy cmentarnej, gdzie są wystawione na widok publiczny do poniedziałku. W poniedziałek dnia 26 bm. zwłoki zostaną przewiezione do kościoła N. P. M., gdzie ks. bisk. Lisiecki odprawi egzekwie żałobne.

Sowiety znów uprowadziły oficera polskiego.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem patrol bolszewicki uprowadził porucznika 15-go bataljonu K. O. P. Stanisława Francka. Dotychczas jednak nie stwierdzono, czy porwano go z terytorjum polskiego, czy sowieckiego. Władze polskie interwenjują.

Ludzie lubią pływać po polskiem morzu.

15 bm. nastąpiło zamknięcie pierwszego letniego sezonu żeglugi przybrzeżnej na polskich wodach morskich. Jak wykazują obliczenia, **statki „Żeglugi Polskiej“ przewiozły ogółem 70.000 pasażerów, mimo, iż żeglugę rozpoczęto dopiero w lipcu, a statek „Gdynia“ uruchomiono zaledwie w sierpniu.**

BUDOWA OLBRZYMIEJ PIEKARNI MECHANICZNEJ W WARSZAWIE została rozpoczęta na Woli. Kadłub żelazo-betonowy objętości 27 tys. m. sześć. jest już gotów. Instalacje maszynowe nadchodzą częściowo z Francji, częściowo z kraju. Prace ukończone będą w połowie 1928 r. Piekarnia ta wypiekać będzie w sposób mechaniczny 50 tys. kg. chleba dziennie, tj. 12 proc. zapotrzebowania stolicy.

CZŁOWIEK, KTÓRY POGRZEBAŁ SIĘ ŻYWCEM. Niezwykły wypadek samobójstwa zdarzył się onegdaj w Rawiczu. Oto robotnik zatrudniony w tamtejszym ogrodnictwie miejskiem niejaki Szumny, wykopał sobie własnoręcznie grób, a następnie położył się i zwalił na siebie piasek. Żona samobójcy, z pomocą dwóch żołnierzy rozkopała grób i przywołała natychmiast lekarza, który jednak nie zdołał przywrócić życia denatowi. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju samobójstwa.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
LECZY:
Kamienie żółciowe
Choroby wątroby
i Przemiany materji
Warszawa
Nowy Świat 5.
Telefon 504-96.
Kamienie schodzą bez bólu
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY:
początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.
podczas ataków: w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.
Szczegółowe informacje w broszurach
H. NIEMOJEWSKIEGO.
Żądać w aptekach i składach aptecznych
WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAŃ!
Na oryginalnych pudełkach Nr. tel. 504-96 (pięciocyfrowy)
Na falsyfikatach (wycofane etykiety) Nr. tel. 22-23 (4-cyfr.)
Przepis użycia na każdem pudełku!
Do nabycia:
Apteka „pod Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKI i Ska Kraków, Florjańska 15.
Telefon Nr 31.
oraz we wszystkich aptekach i droguerjach w Krakowie.

Z całego świata.

Wielka katastrofa lotnicza w Niemczech.

Śmierć wybitnego dyplomaty niemieckiego.

23 bm. na linji lotniczej Lipsk—Monachjum zdarzył się sensacyjny wypadek lotniczy. Mianowicie samolot lecący z Lipska, **spadł w pobliżu Heinrichsruhe, przyczem został zupełnie zdruzgotany a pilot i 4 pasażerów zabitych. Jednym z pasażerów samolotu był ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych, baron Ago von Maltzahn,** któremu towarzyszył kierownik komunikacyjny niemieckiej Hansy lotniczej von Armin. Popołudniowa prasa berlińska poświęca zmarłemu tragicznie ambasadorowi obszerne wspomnienia pośmiertne, przypominając, że był on głównym inicjatorem traktatu rapallowskiego i że należał do najwybitniejszych dyplomatów niemieckich obecnej doby. W całym Reichstagu i w całej opinji niemieckiej, katastrofa wywołała olbrzymie wrażenie. „Vossische Ztg.“ podkreśla, że jest to druga katastrofa lotnicza w r. b., która pochłonęła tyle ofiar.

Nie wolno zbierać w Niemczech na pomnik Chrobrego.

Onegdaj przed sądem w Opolu, odbywała się rozprawa przeciw redaktorowi polskich „Nowin Codziennych“ Pawlecie, oskarżonemu o nawoływanie tamtejszej ludności polskiej do składania datków, na pomnik Chrobrego. Sąd skazał go na 300 mk. grzywny.

Zbiry pruskie w Gdańsku mordują Polaka

W ubiegłą niedzielę jadącego na rowerze Gdańszczanina Polaka, niejakiego Franciszka Szymańskiego zaczepiło dwóch Niemców i grubijańsko zaczęli mu wymyślać bez żadnego powodu. **Gdy Szymański odpowiedział im po polsku, jeden z nich strzelił doń z rewolweru** ze słowami: „My tych Polaków upokorzymy“. **Ciężko ranny Szymański, zmarł w kilka godzin potem.**

Główna wygrana
650.000
złotych
ponadto
65.000
wygranych
po złotych 400.000
po złotych 250.000
po złotych 100.000
po złotych 75.000
po złotych 60.000
po złotych 50.000
po złotych 40.000
po złotych 30.000
po złotych 25.000
po złotych 15.000
po złotych 10.000
po złotych 5.000 itd.
CO DRUGI LOS WYGRYWA
Losy do nabycia
W KOLEKTURZE LOTERJI PAŃSTWOWEJ
BRACIA SAFIER
KRAKÓW, Plac Dominikański 1
Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą!
W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście
Karta zamówień.
Do BRACI SAFIER
Kraków, Plac Dominikański L. 1 E.
Niniejszem zamawiam:
_____ Losów ćwiartek po Zł. 10.—
_____ Losów połówek po Zł. 20.—
_____ Losów całych po Zł. 40.—
Należytość złotych _______ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym
Imię i nazwisko: ____________
Dokładny adres: ____________

CHWALEBNA SKROMNOŚĆ. Premjer Mussolini w rozesłanym przez siebie cyrkularzu zakazał nazywania swoim nazwiskiem placów, ulic, instytutów oraz związków. Jest to zresztą usprawiedliwione niedawnym okólnikiem włoskiego dyktatora, zakazującym chrzczenia ulic i związków nazwiskami osób żyjących, lub zmarłych niedawno.

SZACHISTA NA KOSZCIE PAŃSTWA. Słynny rekordzista szachowy, Capablanca jest poddanym republiki Kuby. Obecnie rząd Kuby uhonorował go w ten sposób, że uczynił go dyplomatycznym przedstawicielem Kuby bez stałego miejsca pobytu. W ten sposób będzie sobie szczęśliwiec jeździł na turnieje szachowe na koszt państwa.

ŚMIERĆ 20 OSÓB W PŁOMIENIACH. W misji katolickiej nad jeziorem Plonge w Kanadzie, wybuchł pożar, w którym zginęło 19 dzieci i jedna zakonnica, która po bohatersku pozostała przy dzieciach.

OHYDNY ŻART. „Petit Parisien“ donosi, iż rzekomy list Nungessera i Coli'ego, znaleziony w butelce, wyrzuconej na plażę holenderską, uważać należy za niesmaczny dowcip. Pani Nungesser oświadczyła, iż list ten nie był pisany ręką jej syna

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

„Kraj lat dziecinnych“ Mickiewicza.

Gdzie leżało Soplicowo? — W dworku czabrowskim. — Krakowscy skauci nad Świtezią. — Schronisko nad jeziorem.

(II.) Zabudowań klasztornych OO. Dominikanów darenmobyś już dziś szukał. Zato dorożką zwiedzamy pamiętne miejsca, dokąd troskliwi Ojcowie prowadzili młodzież na wojenne harce, by Sobieskich w bohaterstwie naśladowała, a więc w stronę wsi Brecianki ($2^1/_2$ km). Po drodze przejeżdżamy przez przedmieście Peresieki, uwiecznione w Grażynie jako tajemniczy „grób Peresieka“ i zbliżamy się do starego, z Mickiewiczowskich czasów dworku w Breciance, ongi własności wsławionych przez Wojskiego Białopiatrowiczów, dziś Łazarewiczów, otoczonego wiekowemi topolami.

Miłośnika Mickiewiczowskiej poezji zawsze pociąga Świteź, a już pasją jego będzie ujrzeć miejsce akcji naszej pieśni nad pieśniami, Soplicowo. Otóż miejscowości takiej nie znajdziemy na mapie, ale najdokładniej odpowiada mu — jak to zgodnie badacze stwierdzają — folwark Cząbrów, położony 15 km. na płł. od Nowogródka. Regularnej i wygodnej komunikacji wprawdzie tu nie znajdziemy, ale pierwsza lepsza żydowska furmanka niedrogo nas tu zawiezie. Nad naprawą drogi od lat zaniedbanej całemi kilometrami pracują setki ubogiej ludności. W tym drobnym chociażby szczególe jakżeż znaczy się cywilizacyjna misja Polski na kresach. Po obydwóch stronach drogi ciągną się jak okiem sięgnąć owe „pagórki leśne“, „łąki zielone“, „pola malowane zbożem rozmaitem, wyzłacane pszenicą, posrebrzane żytem, gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała, gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała“. Zwłaszcza owa „gryka biała“, tutejszej ludności niejednokrotnie zboże zastępująca, szczególny miejscowemu krajobrazowi charakter nadaje. W miarę jak się do Cząbrowa zbliżamy, coraz to częściej napotykamy krzewiny, zagajniki, laski liściaste, w całej pełni ilustrujące „nasze drzewa“ z litewskiego arcypoematu, a więc typowe dla tych stron brzozy białe i graby, otoczone niby dziećmi pomniejszą krzewiną. Tu i ówdzie zaś, „jakby starce“, rozsiadły się również charakterystyczne dla miejscowego krajobrazu „mchami brodate dęby i matrony topole“.

Wśród takich mimowolnych skojarzeń dojeżdżamy polną dróżką do dworu cząbrowskiego. Tu u dawnych właścicieli Uzłowskich wychowała się matka Adama, tutaj pewnie nieraz bywał u swej chrzestnej matki pani sędziny Uzłowskiej. Dzisiejszych właścicieli, pp. Karpowiczów, nie zastaliśmy wprawdzie w domu: wyjechali z gośćmi na cały dzień nad Świteź. Ale czyż tu potrzeba przewodnika? Czytamy w rzeczywistości, jak w poemacie: „nad brzegiem ruczaju, na pagórku niewielkim... świeciły się zdaleka pobielane ściany, „odbite od ciemnej zieleni topoli“. Tylko, że owe topole, zarówno jak stodoły i stogi dziś powalone niestety przez huragan, który tu przed paru tygodniami przeszedł i okropne poczynił spustoszenia. Dwór dzisiejszy, sam w sobie piękny, nie pamięta Adama, lecz otoczeniem jakże przypomina poemat! W tyle obszerny, pięknie utrzymany ogród kwiatowy w spiekocie południa zdaje się marzyć o tak miłej, a już niepowrotnej przeszłości.

Stąd niecała mila do jeziora Świtezi. Po drodze niezwykłe spotkanie: kilkunastu dziarskich, zdrowych, ogorzałych skautów maszeruje w stronę Nowogródka. Wpatrujemy się w siebie ciekawie, jakby dalecy znajomi. Nareszcie zagadnięci przedstawiają się jako uczniowie Seminarjum Nauczycielskiego w Krakowie, zwiedzający pieszo nasze wschodnie kresy od Lwowa po Wilno. Władze dostarczyły im zniżek kolejowych, Korpus Ochrony Pogranicza czyni wszelkie ułatwienia i tak nasi dzielni junacy chłoną w młode polskie dusze niedostępne do niedawna krajobrazy i pamiątki historyczne Polski, stwierdzając jeszcze raz dowodnie, że wielkie nawet trudności przy dobrej woli i ochocie tracą swe ostrze. A więc vivant sequentes! Mijamy jeszcze przydrożną starą cerkiew z powalonemi wokół topolami, mijamy kilka „ubogich chatek Litwinów“ ze słomianemi strzechami i naraz wśród zrzadka zarosłego lasu wyłania się promieniste łono „sinej Świtezi“.

„Brzegami sinej Świtezi wody“ w myśl wczesno-romantycznej mody winno się chodzić „przy świetle księżyca“. Tak, ale w dzisiejszych warunkach komunikacyjnych nie tak to łatwo. Musimy się więc zadowolić przechadzką dzienną w promieniach letniego słońca. Jezioro okrąża przemiła ścieżyna, którą niegdyś wśród miłosnych poszeptów musiał nieraz przemierzać Adam z Marylą. Uroczysta cisza, przerywana pluskiem odbijających od brzegu fal. Tajemniczy nastrój, wywołany dziwnemi kształtami odzwierciedlonych w wodzie drzew, jakiemiś niezwykłemi szmerami, niby jękami i westchnieniami, idącemi z zarośli i drzewin w wodzie zanurzonych... Jakżeż musi ten nastrój potęgować noc! I czy dziwić się, że i nam woźnica Białorusin baje o tajemniczych zjawiskach w jeziorze w porze nocnej? Wśród młodego naogół gaju spotykamy tu i ówdzie grube, wiekowe dęby, pamiętające niechybnie tuchanowicką parę. Samo jezioro niezwykle oryginalne: niezarośnięte, o dziewiczej jakoby gładkości, spokojne, barwy sinej, wywołanej kolorem czystego na dnie piasku. Na środku kilka łódek z letnikami, którzy tu zaczynają powoli coraz liczniej ściągać. Nietylko jednak letnikom, ale i przygodnym turystom danem będzie odtąd zażywać piękności tej bogatej we wspomnienia ustroni. Dla nich to właśnie poświęcono tu w parę tygodni po naszej wycieczce świeżo wzniesione schronisko. Tak więc dziś kto chce, zamieszkać może w najbliższem sąsiedztwie... świtezianek.

Takby człowieka ciągło jeszcze „do Płużyn ciemnego boru“, Tuchanowic, Zaosia itd. Niestety, pora powrotu do Nowogródka, skąd jeszcze droga otwarta na Mir i Nieśwież...

* * *

Zwiedzanie Nowogródzkiego ułatwia dziś piękna i tania, choć w rozmiarach jeszcze skromna, zbiorowa monografja, wydana staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pod redakcją dr. W. **Borowego**, zawierająca sporo ciekawych artykułów i starannych zdjęć. Skromny przewodnik po rodzinnem mieście Wieszcza wydał nowogrodzianin inż. J. Żmigrodzki. Obszernego i dokładnego przewodnika brak.

Mieczysław Rybarski.

Moda.

Płaszcze i suknie jesienne.

Toaleta jesienna jest przejściowa i jest zarazem strojem wiosennym. W dzisiejszych warunkach z ubioru letniego robi się strój jesienny, a ten przerabia się nawet na zimę. Kryzys materjalny pobudził spryt i pomysłowość kobiet. Płaszcze jesienne można przerobić z noszonych już modeli letnich w kolorach jasnych przez szereg aplikacji i akcesorjów. Najbardziej używane są: zmiany kołnierzy, obszycia rękawów, wstawki u dołu płaszcza, fantazyjne upięcia i wstawki w całym płaszczu, noszenie paska i t. d. Najchętniej używa się na jesień wstawek ze skóry, zwłaszcza cielęcej oraz futerek o barwach najrozmaitszych. Kolory płaszczy najmilsze ciemne: brązowe, ciemnoniebieskie, ciemnoczerwone i czarne. (

Modele sukni nie uległy zmianie. Nosi się to samo, co w lecie. Jeśli pada deszcz, bierze się płaszcz. Najmilsze typy letnich sportowych sukienek z nieodłączonym pulloverem w najrozmaitszych postaciach. Elegancko zwłaszcza w dnie niesłoneczne lub chłodne wygląda kostjum angielski w kraty lub czarny strój „deux pieces“.

Materjały na płaszcze: najpopularniejsze ciągle kasha, wełna w kratę, ryps w pasy. Aplikacje: na kołnierz—futerka lub ich imitacje; dół płaszcza i rękawy przybrane falbankami lub futerkiem; wyłogi i podbicia z krepy, najlepiej białej Georgettty. Suknie najmilsze z krep. tafty lub jedwabiu, bluzki z jedwabiu. Spódniczki i płaszcze faworyzują kolory ciemne, (kombinacje brązowych, granatowych, czarnych); bluzki i swetry mają kolory żywe (np. bluzki białe). **(maf.)**

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 26 b. m.

Kraków (422): Godz. 10 Transmisja z Poznania odczytu p. t. „Opłacalność stosowania nasion szlachetnych“, wygłosi prof. Zieliński; -0.30 Transmisja z Warszawy odczytu p. t. „Owce, ich rasy i zastosowanie w gospodarstwie rolnem“, wygłosi Dr Starnawski; 11.15 Transmisja z Warszawy odczytu p. t. „Korzyści racjonalnego stosowania umiarów pomocniczych“, wygłosi prof. Marjan Górski; 12 Transmisja z Warszawy komunikatu lotniczo-meteorologicznego, sygnału czasu, oraz koncert z płyt gramofonowych; 15.20 Transmisja z Warszawy odczytu p. t. „Hodowla owiec i znaczenie jej dla wytwórczości krajowej oraz naszego eksportu“, wygłosi Dr Starnawski; 15.45 Transmisja z Poznania odczytu p. t. „Korzyści płynące z racjonalnego stosowania maszyn i narzędzi rolniczych“, wygłosi Dr Świerzawski; 18 Transmisja koncertu z Warszawy: 19 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Człowiek oburęczny“, wygłosi Dr A. Klęsk; 19.30 Odczyt p. t. „Siła polskości na kresach wschodnich“, wygłosi Dr J. Smoleński, prof. Un. Jag.: 20 Komunikat sportowy i inne; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111): Godz. 10 Odczyt p. t. „Opłacalność stosowania nasion szlachetnych“; 10.30 Odczyt p. t. „Owce, ich rasy i zastosowanie w gospodarstwie rolnem“; 11.15 Odczyt p. t. „Korzyści racjonalnego stosowania nawozów pomocniczych“; 12 Sygnał czasu i komunikaty; 15 Komunikaty; 15.20 Odczyt p. t. „Hodowla owiec i znaczenie jej dla wytwórczości krajowej oraz naszego eksportu“; 15.45 Odczyt p. t. „Korzyści płynące z racjonalnego stosowania maszyn i narzędzi rolniczych; 17.20 Odczyt p. t. „Państwowa praca nad wychowaniem fizycznem“; 17.45 Nadprogram i komunikaty; 18 Koncert popołudniowy; 19 Komunikaty PAT.; 19.15 Rozmaitości; 19.35 XVIII lekcja kursu elementarnego języka francuskiego; 20 Komunikat rolniczy; 20.15 Przerwa; 20.30 Koncert kameralny; 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (280.4): Godz. 13 Notowania giełdy zbożowej. Koncert płyt gramofonowych; 18 Transmisja koncertu z Warszawy; 19.10 Pogadanka dla mówiących po francusku; 19.35 Komunikaty gospodarcze; 19.55 Odczyt; 20.30 Koncert; 22 Sygnał czasu, komunikaty; 22.30 Muzyka taneczna.

„Odpoczywać na laurach, to znaczy zmienić je... w siano. H. Gralski.

Kino „WANDA“ Gertrudy 5.
wyświetla dziś i codziennie
Kino „WANDA“ Gertrudy 5.
Wspaniały dramat z życia młodzieży gimnazjalnej
Miłość studencka
w głównych rolach: **Grete Mosheim, Wolfgang Zilzer, Fritz Kortner.**
Reżyser: Robert Land.
Wzruszająca historja pierwszej miłości.
Rodzice i pedagodzy, wy przed wszystkimi powinniście film ten zobaczyć!
Ponadto **HAROLD LLOYD** w szalonej farsie p. t.
Haroldek walczy ze zbójami
oraz najnowsze zdjęcia z całego świata. — Specjalna ilustracja muzyczna zwiększona.
Początek seansów o godzinie 5-tej, w niedzielę o godzinie 3-ciej.

Wiadomości sportowe.

Jak to było z Dempsey'em...

Dnia 22 września 1927 r. Chicago. Olbrzymia arena Soldiersfield. 22 godzina, minut 10. Match się rozpoczyna. Widzów... 160.000!.. Brutto w kasie... 2,658.660 dolarów!

Dempsey jest o trzy lata starszy od Gene Tunney'a. Ma lat 32. Zadał dotąd 42 knock-out'ów w 18 zwycięskich turniejach. Pokonał takie „firmy“ jak Carpentier, Firpo, Willard, Scharkey... Nigdy go nie omylił sierpowy cios lewą ręką. Tym razem zawiodła go pięść.

Tunney, już rok temu, pokonał Dempsey'a i został mianowany mistrzem świata oraz oficerem marynarki w państwie U. S. A. Tajemnicą jego pięści jest zawsze mistrzowskie uderzenie w zawiasy szczęk.

Zakładano się. Stosunek zakładów był 7:5 na korzyść Tunney'a.

Wczoraj podaliśmy przebieg walki obu mistrzów. Twarz Dempsey'a zalała się krwią. W 10 rundzie bliski był upadku pod knock-outem. Zwycięstwo przyznano Tunney'owi jednogłośnie. Wygrał na punkty... Natychmiast po klęsce swej Dempsey wysłał protest do związku Stanu w Illinois, uważając wyrok sędziów za niesłuszny.

Kto z kim gra dzisiaj w Krakowie?

HASMONEA (Lwów)—JUTRZENKA. Rozgrywka dwu jedynych klubów żydowskich w P. L. P. N. o mistrzostwo. Boisko „Jutrzenki“. 3,30 godz.

V REGATY WIOŚLARSKIE A. Z. S. Meta przy moście dębnickim. Godz. 3 popoł. Wstęp wolny przez Przystań Sekcji Wioślarskiej AZS., ul. Kościuszki 12.

WYŚCIGI KOLARSKIE O NARAMIENNIK MIASTA KRAKOWA z rozgrywkami kwalifikacyjnemi do Olimpjady z udziałem najlepszych jeźdźców wszystkich klubów okręgu krakowskiego odbędą się o godz. 2.45 popołudniu na torze kolarskim K. S. „Cracovia“ u wylotu ul. Wolskiej.

Dokończenie lekkoatletycznych mistrzostw Armji.

KRAKÓW NA DRUGIEM MIEJSCU.

Najlepsze wyniki piątkowe, z drugiego dnia zawodów w Warszawie są następujące:

Finał 200 m.: 1) st. sap. Gniew 23.4 sek. **400 m.:** 1) st. szer. Rzepuś 53.4 sek. **800 m.:** 1) kapr. Halicki 2:01.4. **5 km.:** 1) bombar. Sawaryn 16:19. **Skok o tyczce:** 1) chor. Adamczak 3.42 m. **110 m. płotki:** 1) st. mar. Biały 18.2. **Sztafeta 4 razy 100:** 1) D. O. K. VIII 46.4.

W konkurencji drużynowej największą ilość punktów zdobył **D. O. K. III (24 pkt.) przed D. O. K. V (17 pkt.).** Nagrodę P. U. W: F; zdobył 3 pułk saperów 13 punktów.

Jak było do przewidzenia Księga Adresowa Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa, wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, stała się bardzo popularną. Świadczy o tem nie tylko zupełne wyczerpanie nakładu pierwszego wydania, lecz nie w mniejszej mierze stale wzrastająca cyfra subskrybentów drugiego wydania.

Ścisły kontakt, jaki wydawnictwo zadzierzgnęło z zainteresowanemi sferami daje rękojmię skrupulatnego zastosowania Księgi do potrzeb życia gospodarczego.

Polecamy zatem światu przemysłowemu i handlowemu ,aby we własnym dobrze zrozumianym interesie porozumiał się z redakcją, mieszczącą się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 124. Tel. 305-68 i 205-68. wzgl. z oddziałem Krakowskim, Zyblikiewicza 16.

Wyznanie mimowoli. Pewna wdowa kazała wyryć na nagrobku męża następujące słowa: „Spoczywaj w spokoju — aż się znowu spotkamy“.



Największy w Małopolsce
Skład Fortepianów
Helena Smolarska
Kraków, Szewska 9.
Zastępstwa:
Bechsteina — Blüthnera — Bösendorfera
i innych pierwszorzędnych fabryk.

Co słychać w Krakowie?

Dar gminy żydowskiej na Wawel.

Jak się dowiadujemy, kustorz zbiorów muzealnych na Wawelu Dr Morelowski zwrócił się do izraelickiej gminy wyznaniowej w Krakowie z zaproszeniem, by z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa i zamieszkania Głowy Państwa w Zamku królewskim — ofiarowała gmina jakiś przedmiot zabytkowy ze starodawnej synagogi. Gmina dała odpowiedź, że przepisy rytualne nie pozwalają jej na wydawanie z synagogi jakichkolwiek przedmiotów, natomiast jest gotowa zakupić dla Zamku wawelskiego starodawny świecznik. Istotnie wczoraj przyniesiono na Zamek wspaniały świecznik z końca XVIII wieku bogato ozdobiony orlami polskimi, zakupiony w Warszawie za cenę około. 400 dolarów Świecznik zawieszono w sypialni Zygmunta Starego na I. piętrze, gdzie zamieszka Prezydent Rzeczypospolitej.

Jak słychać, Prezydent Mościcki w czasie swego pobytu w Krakowie zwiedzi synagogę w sobotę rano.

Kto przyjedzie z Prezydentem Rzpltej?

Jak się dowiadujemy, w dn. 30 bm. przyjedzie do Krakowa wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej około 30 osobistości w tem kilku ministrów. Zjedzie cała kancelarja cywilna Prezydenta, a to jej szef p. Dzięciołowski, zastępca szefa p. Markowski, szef gabinetu wojskowego kancelarji cywilnej pułk. Zahorski, jego zastępca maj. Fyda, kapelan Prezydenta ks. Bojanek, dwóch adjutantów osobistych Prezydenta rtm. Jurgielewicz i por. Nagórny i szef oddziału gospodarczego kancelarji cywilnej dr. Skowroński. W Zamku królewskim na Wawelu zamieszka wyłącznie prezydent, a ministrowie i cała świta Prezydenta będą mieszkać w województwie.

Pomoc ze strony rządu dla Małopolski zachodniej.

Rozdział kredytów na zasiewy.

W związku z klęskami elementarnemi i powodziami, które dotknęły i Małopolskę zachodnią, a w szczególności w dużyn stopniu cały powiat ropczycki, częściowo jasielski i całą Orawę — Rząd asygnował dotąd na pomoc: **1) na zasiewy w jesieni tego roku 480.000 zł., 2) na roboty wodne i drogowe dla usunięcia zniszczeń powodziowych 150.000 zł., 3) na doraźne zapomogi dla najbiedniejszych poszkodowanych 40.000 zł.**

W związku z powyższem wojewoda krakowski p. Darowski zwołał posiedzenie wojewódzkiego Komitetu pomocy rolnej w Krakowie przy współudziale przedstawicieli spółdzielni rolniczo-handlowych i rolniczo-kredytowych, który to Komitet na odbytych posiedzeniach w dniu 14 i 24 bm. rodzielił sumę przeznaczoną na zasiewy dla następujących powiatów: 1) dla powiatu ropczyckiego 120.000 zł, 2) jasielskiego 35.000 zł, 3) nowosądeckiego 35.000 zł. 4) bocheńskiego 35.000 zł, 5) limanowskiego 30.000 zł, 6) makowskiego 30.000 zł, 7) tarnowskiego 30.000 zł, 8) pilzneńskiego 30.000 zł, 9) brzeskiego 22.000 zł, 10) wielickiego 20.000 zł, 11) gorlickiego 20.000 zł, 12) grybowskiego 18.000 zł, 13) chrzanowskiego 16.000 zł, 14) mieleckiego 15.000 zł, 15) nowotarskiego 10.000 zł. 16) dąbrowskiego 8.000 zł, 17) myślenickiego 6.000 zł.

Należy zaznaczyć, że **suma powyższa pokrywa całe ustalone zapotrzebowanie.** Rozdziału powyższych kredytów dokonano, opierając się na wykazach szkód, zestawionych przez poszczególne starostwa, skontrolowanych następnie przez naczelnika wydziału rolnictwa dra Szymusika. Równocześnie **uchwalono odnieść się do Ministerstwa Rolnicwa o przesunięcie terminu spłaty rzeczonych kredytów do jesieni roku przyszłego.**

W związku z akcją pomocy poszkodowanym ze strony Rządu, wojewoda krakowski w towarzystwie dra Szymusika dokonał objazdu w dniach od 16 do 20 bm. powiatów: myślenickiego, limanowskiego, nowosądeckiego, grybowskiego, gorlickiego, jasielskiego, pilzneńskiego, ropczyckiego, tarnowskiego, oraz Orawy i Spisza (pow. nowotarski). Wojewoda odbył konferencje z wieloma wójtami w celu zapoznania się bezpośredniego z potrzebami gmin, które najwięcej ucierpiały i zarazem rozdzielił dla najbardziej potrzebujących gmin wymienione **40.000 zł. na doraźną pomoc. Również na miejscu zakomunikowano wójtom o pomocy kredytowej na zasiewy.**

W Jurgowie na Spiszu zgłosiła się do p. wojewody delegacja gmin: Jurgów, Czarnogóra i Rzepiska, która uskarżała się na wysokie opłaty weterynaryjne od przeglądu bydła i owiec, pędzonych na wiosnę na pastwiska leżące w Czechosłowacji. P. Darowski przyrzekł ludności tych gmin, że **nadmierne opłaty uchyli. Również przyrzekł pogranicznym gminom, że wyjedna wcześniejsze otwieranie granicy stosownie do potrzeb ludności rolniczej.**

Rozmiary opieki zawodowej w Krakowie.

Działalność magistratu krakowskiego w dziedzinie opieki społecznej zamyka się w prowadzeniu kilkunastu zakładów humanitarnych i dobroczynnych. Podczas gdy w r. 1925 pobierało wsparcia 368 osób miesięcznie, to w r. ub. liczba ta wzrosła do 628. Lekarstwa wydano bezpłatnie w r. 1926 — 170 osobom. Opieką zawodową objęto ogółem **1200 dzieci;** w obronie praw tych dzieci wniesiono wiele podań o upoważnienie do sporu, skargi o alimentacje, o egzekucje, o pensje itd. Liczba tych podań z roku na rok wzrasta.

Opiekę przytułkową wykonuje gmina w Żłóbku, w Zakładzie dla chłopców, w Zakładzie dla dziewcząt, w Zakładzie dla starców i w Schronisku dla mężczyzn i kobiet. Do Miejskiego Żłóbka, który mieści się w 3 budynkacu (przy ul. Podzamcze 5, 7, przy ul. Koletek 10, przy ul. Polnej 1, 7), przyjęto w r. 1924 — 114 dzieci, w tem 19 podrzutków, w 1925 — 125 dzieci, w tem 20 podrzutków, w r. 1926 — 144 dzieci, w tem 28 podrzutków. W Żłóbku utrzymuje Gmina lekarza-pedjatrę, a w budynku przy ul. Koletek 10 urządziła laboratorjum lekarskie, zaopatrzone w mikroskop, pokój do specjalnych badań lekarskich dla dzieci i karmicielek i założyła podręczną aptekę.

Ciągłe wypadki chorób wśród oseskówi w Żłóbku, jak koklusz, odra, szkarlatyna, zaburzenia żołądkowo-jelitowe i stosunkowo znaczna śmiertelność (w r. 1925 — 38 wypadków śmierci, a w r. 1926 — 13) tłumaczy się tem, że są to **przeważnie dzieci nieślubne,** których ojciec znać nie chce, a matka chce się pozbyć jeszcze przed urodzeniem. Jeżeli mimo to dzieci te przychodzą na świat, są one **niedożywione i dostają się do Żłóbka często w stanie nie do uratowania.** Do Miejskiego Zakładu dla bezdomnych chłopców (ul. Flisacka 25) przyjęto: w r. 1924 — 24 chłopców; w r. 1925 — 26 chłopców: w r. 1926 — 35 chłopców.

Ilość chłopców w tym Zakładzie jest ograniczona pojemnością budynku, w którym do r. 1924 mogło się pomieścić z trudem najwyżej 65 chłopców. Dopiero gdy w r. 1924 rozszerzono nieco Zakład przez postawienie prymitywnego budynku murowanego I. piętrowego, w którym mieszczą się 2 sypialnie, uczelnia, będąca równocześnie salą teatralną oraz jadalnią i łazienka, liczba chłopców mogła być **podwyższona do 90.** W Zakładzie dla chłopców prowadzi się **trzy warsztaty: szewski, krawiecki i introligatorski.** Poważna ilość wychowanków powyższych warsztatów wyzwala się każdego roku na czeladników.

Do Miejskiego Zakładu dla bezdomnych dziewcząt (ul. Józefińska 37) przyjęto: w roku 1924 — 19 dziewcząt; w r. 1925 — 20 dziewcząt; w r. 1926 — 8 dziewcząt. **Ilość miejsc dla dziewcząt w tym Zakładzie jest również ograniczona pojemnością Zakładu do liczby 60.** — W Zakładzie uczą się dziewczęta trykotarstwa, wyrobu kilimów, szycia bielizny, prania, prasowania i gotowania.

*

Dnia 22 bm. zawiązało się w Krakowie towarzystwo Opieki nad sierotami wojew. krak., które dzięki energicznej inicjatywie Dra Klęska zajmie się także opieką nad umysłowo upośledzonemi i głuchoniememi dziećmi, wymagającemi największej troski społeczeństwa.

——oo——

Wykaz składek na Samolot Sanitarny w sierpniu b. r.:

Dr. Maciej Warenda 100 zł; Zarząd dóbr Żywieckich 50 zł; Dr. Jan Danielski w Nowym Targu na bloczek i listę składkową 552 zł (w tem złożyli: Daniec w Zakopanem 50 zł; Galica 100 zł; Nosal 50 zł; Stowarzyszenie kupców 70 zł; Kotoński 80 zł; Bank Podhalański 50 zł); Szpital wojskowy w Nowym Sączu 7 zł; Prof. Fryderyk Zoll 10 zł; Mr. Krychleb 10 zł; Wojsk. Sąd okr. V. 2.85 zł; PKU. Nowy Sącz 2.50 zł; Związek farmaceutów Kraków 100 zł; Dr. Adolf Meisels trzecia rata 100 zł; Związek Oficerów Rezerw. Kraków 20 zł; Bank Spółek Zarobk. Kraków 50 zł; Garn. Izba chorych Oświęcim 7 zł; Dr. Sędzimir Wilamowice 10 zł; Franciszek Lenert 20 zł; Dr. Adam Peters 50 zł; Mg. J. Hodbod Grybów 25 zl; Małop. Związek Mleczarski Kraków 100 zł; Wydział powiatowy Ropczyce 25 zł; Magistrat m. Dębicy 25 zł; Magistrat m. Sędziszowa 25 zł; Rada powiatowa Pilzno 50 zł; Urząd m. Krzeszowice 23 zł; Zarz. dóbr Sucha br. Tarnowskiej 25 zł; Gölz Calke Grybów 25 zł; Zorn Abraham Kącłowa 25 zł; Mr. Kałużniacka Wisamowice 15 zł; F. Sokalski 10 zł; Kopalnia w Libiążu 25 zł; Gmina Szczucin 25 zł; Franc. Batorowicz Dąbrowa 25 zł; Funkcjonarjusze Nadleśnictwa w Śnietnicy 25 zł; Magister R. Pawlikowski Mielec 25 zł; Jaworznickie Kopalnie węgla 25 zł; Starostwo Gorlice 100 zł; Starostwo Brzesko 40 zł; Fr. Wesely 8.9 gr., łącznie z dotychczas wpłaconemi składkami: złotych 15 tys. 26.

Najnowsze produkcje podwórzowe.

Włóczęgostwo i żebranina rozpowszechniły się w Krakowie w sposób niezwykły. Niema dnia, aby nie przychodziło do domów po kilku żebraków dziennie, prosząc o wsparcia. Jedni podają się za bezrobotnych (ale tych jest najmniej), inni za rekonwalescentów co dopiero opuścili szpital, inni nie mają pieniędzy na podróż tam, gdzie spodziewają się znaleźć zarobek i t. d. Zawodowi żebraey rzadziej nachodzą domy, a tylko co sobotę urządzają obchody po sklepach, zbierając jałmużnę po 1 i 2 gr. Znamienny objaw, że **żebrzą po domach w dużej liczbie dzieci,** nieraz obdarte, wybiedzone i opowiadają, że obumarli im rodzice, że ojciec bezrobotny — a na ulicach nie można się wprost opędzić żebraczkom z dziećmi na rękach. Weszło w praktykę, że przychodzą do domów chłopcy czy dziewczynki, podając listy, w których matka lub ojciec przedstawiają swoją nędzę i proszą o wsparcie.

Jeśli idzie o żebractwo po domach, to poza kataryniarzami, czy innymi grajkami, produkują się na podworcach większe zespoły, jak mandolinistów i skrzypków, nieraz w żeńskim i męskim składzie, chodzą chórzyści, odwiedza mieszkańców tradycyjny Treter z Michasiem, czy popularny Cezar, **inowacją są występy młodocianych cyrkowców przy akompanjamencie katarynki, wygrywającej „aktualne" piosenki:** „ja nie mogę sama spać", „spotkajmy się dziś na A—B" i t. p. Widowisko bezpretensjonalne w swojej „szacie dekoracyjnej", przypomina znaną, pełną głębokiego odczucia nędzy scenę z „Niebieskiego Ptaka". W wykonaniu królewskich „akrobatów" są koziołki na rozpostartej na kamieniach płachcie, chodzenie na rękach, stawanie na głowie i t. p.

A wszystko to w sumie wskazuje, że mamy dużo nędzy, choć nie brak i wydrwigroszów. Serca ludzkie są naogół litościwe; rzadko ktoś odchodzi od drzwi nie opatrzony, a przy widowiskach podwórzowych spadają z okien jak deszcz owinięte w papierek grosze.

——oo——

Niedziela, 25: św. Władysława z Giel.
Poniedziałek 26: św. Cyprjana i Justyny.
Poniedziałek 26: Wschód słońca o godz. 5.30, zachód o 17.32.

——oo——

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 29 bm. o godz. 5 popoł. w sali konferencyjnej magistratu na I p.

ZAMÓWIENIA NA BILETY WSTĘPU DO TEATRU IM. SŁOWACKIEOG na przedstawienie „Tadeusza Kościuszki" w dniu 30 bm., na którem będzie Prezyd. Rzeczypospolitej zgłaszać należy w województwie I p. drzwi Nr. 5 do wtorku włącznie w godzinach od 8-ej do 3-ciej.

NOWE CENY CHLEBA. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji dla badania cen pod przew. wiceprez. m. Wielgusa, przy współudziale reprezentanta Województwa, oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie obniżenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji Komisji Prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba począwszy od poniedziałku 21 bm.: 1 kg. chleba żytniego jasnego z 60% przemiału 61 gr., 1 kg. chleba ciemnego z 85% przemiału 47 gr. Ceny pieczywa białego pozostają niezmienione.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 18 do 24 bm. przedstawia się następująco: wypadków tyfusu brzusznego zanotowano 6, malarji 1, dyfterji 6, szkarlatyny 13, czerwonki 6, kokluszu 3.

WYPADEK PRZY PRACY. Dnia 23 bm. w fabryce cementu Libana Bernarda w Bonarce maszynista tejże fabryki Bazyli Sediwy lat 40 doznał złamania 2 żeber i rozbicia głowy w czasie przygotowywania do ruchu maszyny parowej. Sedimego zabrało Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

WŁAMANIE. Kosmecka Marja zam. przy ul. Krowoderskiej 41 zgłosiła w policji, że dnia 21 bm. między godz. 10 a 13 skradziono jej z zamkniętego mieszkania futro męskie bobrowe wartości 4.000 zł.

ARESZTOWANO Jana Adamskiego (l. 24) za kradzież kolejową, a Wiktorję Rejowicz (l. 50) za żebractwo.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW ARCHID. KRAKOWSKIEJ odbędzie się w Krakowie, we środę 28 bm., o godz. 5 popoł. w Domu Księży, ul. św. Marka 10. Referują Księża Prefekci: Flasiński, Litwin i dr. Rychlicki. Zarząd prosi członków z całej archidiecezji o jak najliczniejszy udział.

——o——

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH Laboratorjum „RAD"** w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Florjańska 15 i we wszystkich aptekach.

Zezem.

Przygoda Zygmunta Orgji.

Nomen-omen, powiadacie? Przyjaciel mój, którego przygodę opowiem, zwie się Orgja, Zygmunt Orgja. I oto człowiek, który nosi to tak ponętnie nieprzyzwoite nazwisko, jest właśnie jego zaprzeczeniem. Rzekłbym tedy, że jest zaprzeczeniem samego siebie. Wysoki, szczupły, lekko pochylony jest wzorem skromności. Daję 100 na 5, że myśl nieprzyzwoita nie ulęgła się w jego mózgu. Dlatego też kobiety nie znoszą go. Tembardziej, że nie umie mówić ani komplementów, ani impertynencyj.

Przychodzę do niego — leży chory.

— Cóż ci to jest, nędzna imitacjo człowieka?

— Pst! De mortuis nil nisi bene. Umieram.

— Pozwól, że ci osobiście złożę kondolencje. Nie będę mógł być na pogrzebie. Ale co ci jest?

— Miłość! Tak, umieram z miłości.

— ?

— Tak było: Znudziło mi się to kawalerskie życie. Czytaj!

Czytam. Ogłoszenie matrymonjalne. „Dziewczątko młode, przystojne, eleganckie, muzykalne zawrze znajomość z takimż panem. Zgłoszenia pod: Wiochna".

— Napisałem, otrzymałem odpowiedź. Randka u Maurizzia. Przychodzę, siadam. Pustki. Obok przy stoliku siedzi jakieś sędziwe czupiradło. Kapelusz na czubku głowy, buty wykrzywione, suknia modna przed 30 laty. Człowieczel! to była — ona!

— Nie krzycz! Przecież się nie przyczepiłeś do niej!

— Ale ona przyczepiła się do mnie. I już na pół kroku nie puściła mnie od siebie. Boże! co ja przeszedłem! Nigdzie spokoju. Czatowała na ulicach, wysiadywała w kawiarniach. „Z tą „Wiochną" jest dużo gorzej — powiadam raz — pani powinna była dać kryptonim: Karawan". A ona: „Mów mi Amaljo, moja Amaljo" i pokazuje półtora zęba... Ty płaczesz?

— Z radości, Orgjo, z radości...

— Nie była ani młoda, ani przystojna, ani elegancka. To pospolite bluźnierstwa. Ale za to muzykalna jak wszyscy djabli — grała na puzonie!

— Och, och, och!

— Cicho! I nie wiem jakby to było długo trwało. Ale raz odwożę ją dorożką...

— Idjota!

— Nie szkodzi. Odwożę ją dorożką. Wysiada, idzie do domu. Dorożkarz mówi do mnie: „Pańska babcia fest się jednak trzyma!" Miałem dość! Tydzień myślałem. Wreszcie dałem ogłoszenie: „P. Amalję Fircyk (tak się zwie) prosi o podanie adresu — Inżynier".

— I co?

— Odtąd mam spokój. Amalja szuka tego inżyniera. A ja już trzeci tydzień leżę w łóżku po tych przejściach...

Taki to jest dziwny cymbał z Zygmunta Orgji.

Pokraka.

Dla P. T. Duchowieństwa
znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk
A. SULIKOWSKI
zegarmistrz 1071
Kraków, ulica Grodzka L. 1.
SKŁAD FABRYCZNY założony w r. 1858.
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Tymczasowy Wydział Samorządowy w obronie swych atrybucyj.

Na gruzach samorządu małopolskiego. — 7 lat bez budżetu. — Centralizacja. — Obwałowanie Wisły potrwa kilka generacyj. — 56 rozwiązanych rad gminnych i powiatowych.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie w ogłoszonem w ostatnich dniach sprawozdaniu za rok ubiegły, wystąpił **przeciw ograniczaniu swych kompetencyj i praw nadzoru nad powiatami i gminami przez władze centralne.** Do chwili wydania ustawy o samorządzie wojewódzkim, przysługuje T. W. S. zarząd upaństwowionego majątku b. Galicji, zarząd fundacji administrowanych przez b. Wydział krajowy, tudzież agendy tegoż wydziału i b. sejmu krajowego i nadzór nad samorządem 4-ch województw małopolskich.

Tymczasem już ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, **wbrew ustawom ustrojowym i konstytucji** poruczyła zatwierdzanie uchwał finansowych w Małopolsce **nie Wydziałowi samorządowemu, lecz wojewodom i prezesom izb skarbowych.** Co więcej, ministerstwo spraw wewnętrznych okólnikiem z grudnia 1925 **wkroczyło w prawa nadzoru nad samorządami, przysługujące w Małopolsce Wydziałowi samorządowemu** przez mianowanie w urzędach wojewódzkich i starostwach specjalnych inspektorów związków komunalnych z prawem kontroli ich działalności.

W roku 1919 polecono generalnemu delegatowi rządu „złączenie agend poszczególnych władz samorządowych i państwowych“, co generalny delegat wykonał w ten sposób, że zażądał od marszałka krajowego **przedkładania sobie do podpisów aktów, załatwianych przez** Wydział samorządowy, przewiózł z mieszkania reprezentacyjnego marszałka w gmachu sejmowym meble i dywany do gmachu namiestnictwa i oddał część gmachu uniwersytetowi, poszczególni zaś ministrowie przekazywali sobie agendy wydziału, oraz biura i zakłady krajowe.

W r. 1924 **zaniechano przedkładania Sejmowi preliminarzy budżetowych T. W. S.**, skazując wydział na zaliczki ze skarbu państwa z powodu niedostatecznych źródeł dochodowych, przyznanych ustawą o finansach komunalnych. „Jest to wogóle unikatem — stwierdza T. W. S. — w konstytucyjnych państwach, aby samorząd ośmiomiljonowego kraju gospodarował **przez 7 lat bez budżetu i otrzymywał kredyty z łaski urzędników Izby Skarbowej i Ministerstwa Skarbu** w ratach miesięcznych, nierównomiernie rozłożonych tak, iż niema mowy o ułożeniu jakiegokolwiek planu robót publicznych, bo w porze wiosennej, najodpowiedniejszej dla robót, kiedy ludność wiejska na przednowku potrzebuje zarobku, **kredyty są zazwyczaj najmniejsze.** To też gdy w r. 1913 budżet wydziału krajowego zamknięto w dochodach kwotą 77 miljonów koron, to w roku ubiegłym dochody wyniosły zaledwie 8.700 tys. zł., a wydatki 17.200 tys. zł. W pierwszorzędnej dziedzinie oświaty, kultury i sztuki T. W. S. nie może **wypłacać przyznanego przez Sejm krajowy stałego zasiłku Akademji Umiejętności w Krakowie 70.000 k.**, nie może również pomagać finansowo prywatnym zakładom naukowym i wychowawczym, **teatrom w Krakowie** (stała subwencja 16.000 k.), **muzeum narodowemu w Krakowie** (stała subwencja 15.000 k.), ani też **konserwować licznych kościołów i zamków chylących się do upadku.**

Drogi krajowe zostały zaniedbane tak, że z wiosną 1927 r. **komunikacja na nich została przerwana,** roboty regulacyjne na rzekach **zniszczone,** a na publiczne roboty meljoracyjne, do których należy także obwałowanie Wisły dla ochrony od powodzi — preliminuje się **tak niskie dotacje,** że budowa, która według programów ułożonych z rządem austrjackim miała być w zupełności wykonana w latach kilkunastu, najdalej 20, **potrwa kilka generacyj.**

W dziale rolnictwa nie mogą być zakładane ani subwencjonowane ludowe szkoły rolnicze, akcja powiatowych instruktorów rolnictwa zupełnie zanikła, niema środków na popieranie hodowli zwierząt domowych.

Ilość rozwiązanych reprezentacyj powiatowych i gminnych rośnie z każdym rokiem **Ogólna ich liczba wynosiła z końcem roku ubiegłego — 59.** Reprezentacje powiatowe, pochodzące z wyboru, urzędowały **już tylko w 15 powiatach.**

Sam wreszcie Tymcz. W. Samorz. **omal nie znalazł się na bruku,** gdy w sierpniu ub. roku szukano pomieszczenia dla Inspektoratu Armji we Lwowie. Chciano wówczas eksmitować T. W. S. z przyznanego mu po odebraniu gmachu sejmowego, budynku opróżnionego przez dyrekcję poczt i telegrafów. W tych ciężkich warunkach pracuje jednak T. W. S. wytrwale, a w niektórych działach (jak zwłaszcza szpitalnictwo) **z dużymi rezultatami. Utrzymuje 4 wielkie szpitale powszechne i zakłady dla umysłowo chorych** (we Lwowie, św. Łazarza w Krakowie, w Kulparkowie i Kobierzynie), oraz **38 szpitali powszechnych prowincjonalnych.** Organizuje kursy zawodowe rękodzielnicze i przemysłu ludowego, popiera roboty meljoracyjne, drogowe i komunikacyjne.

Jest to jednak już tylko skromna cząstka tej działalności, jaką rozwijał przed wojną, w okresie rozkwitu samorządu małopolskiego.

—oo—

Indywidualne umowy o pracę

muszą być zgodne ze zbiorowemi lub korzystniejsze od nich dla pracowników.

Opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej projekt rozporządzenia o umowach zbiorowych pracy różni się zasadniczo od projektu rządowego z 1924 r., przeciwko któremu energicznie protestowały organizacje gospodacze. Na podstawie umowy tej **wszelkie umowy indywidualne oraz regulaminy, dotyczące pracowników i pracodawców, związanych umową zbiorową, a niezgodne z nią, są nieważne, o ile nie zawierają korzystniejszych dla pracowników warunków.** Równi ż są ważne tylko korzystniejsze umowy zbiorowe, zawarte dla poszczególnych zakładów przez delegacje robotnicze. **Umowy zbiorowe nie mogą być zawierane na dłuższy okres niż trzyletni.** Powyższy projekt przesłany został do zaopinjowania izbom handlowym i przemysłowym, oraz innym zainteresowanym organizacjom gospodarczym.

—o:o—

Amerykański dyrektor Banku Polskiego.

Giełda nowojorska wymienia nazwiska dyr. Hardinga i Jeremiasza Smitha.

Z Nowego Jorku donoszą, że według wiadomości krążących na Wallstreet, dyrektor Federal-Reserve-Bank w Bostonie — **Hardnig,** ma być zamianowany amerykańskim dyrektorem Banku Polskiego. Wymieniają również nazwisko **Jeremiasza Smitha,** byłego komisarza Ligi Narodów dla Węgier — jako kandydata na to stanowisko.

Nominacja ta następuje w związku z pożyczką polską w Ameryce, a jest jednym z warunków, które kapitaliści amerykańscy w rokowaniach pożyczkowych wysunęli.

—oo—

Niebywały spadek wywozu cukru z Polski

Według ścisłych sprawozdań, **w roku bieżącym niesłychanie spadł wywóz cukru zagranicę.** Cukru surowego wywieziono z Polski w lipcu b. r. **9.079 cetnarów,** podczas gdy w lipcu 1926 roku 31.412 q., cukru kryształowego wogóle w roku bież. nie eksportowano (w lipcu ub. r. 59.895 q.). W sferach zainteresowanych utrzymują, że wobec deficytowości wywozu w ub. r., częściową przyczyną spadku tego zdaje się być **poprawa możliwości zbytu na rynku wewnętrznym,** co się, oczywiście, bardziej kalkuluje cukrownikom.

—oo—

Krakowska Ch. D. wobec ostatnich wypadków.

Na piątkowem, w dniu 23 września, zebraniu Rady okręg. Ch. D., któremu przewodniczył p. dyr. Pachoński, sytuację polityczną i gospodarczą przedstawił **sen. Adelman, pos. Puchałka** zaś oświetlił ostatnie wypadki na terenie parlamentarnym. W wyniku ożywionej dyskusji nad referatami, w której głos zabierali pp.: ks. radca Kasprzyk, Dr. Bol. Kuśnierz, inż. Grelowski i red. Sopicki, przyjęto następujące rezolucje:

Krakowska Rada Okręgowa Ch. D. stwierdza:

1) ostatnie wypadki na terenie parlamentarnym dowodzą, że wewnętrzne stosunki w państwie rozwijają się w kierunku .....

2) w tych warunkach powstaje dla stronnictwa Ch. D. obowiązek obrony parlamentaryzmu i demokracji zarówno na terenie sejmowym, jak i w kraju: 3) **najważniejszym na dzisiaj obowiązkiem obozu chrześcijańsko-społecznego względem państwa jest usilna i ofiarna praca nad wzmocnieniem ruchu chrześcijańsko-społecznego; formy rządów będą się w Polsce nieraz zmieniać, ruch chrześcijańsko-społeczny jednak, oparty o niewzruszone podstawy katolicyzmu, pozostanie i zmiany te przetrwa.**

Krakowska Rada Okręg. Ch. D. przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt nawiązania rokowań, mających doprowadzić do finalizacji pożyczki.

Domaga się jednak, **by pożyczka użytą została na uzdrowienie życia gospodarczego,** które znajduje się w ciężkim stanie chorobowym. Część pożyczki powinna być użyta przedewszystkiem na podniesienie drobnych warsztatów produkcyjnych. — oraz na podjęcie szerokiej akcji dla budowy mieszkań dla warstw robotniczych i urzędniczych.

Paszporty do Rosji sowieckiej

wydaje się tak, jak do innych krajów.

Wobec szeregu zapytań w tej sprawie, właściwe władze wyjaśniły, że paszporty zagraniczne do Rosji Sowieckiej, jeśli tylko nie zachodzą względy bezpieczeństwa, **wydawane są na ogólnych zasadach,** obowiązujących przy wyjeździe do każdego innego państwa i **żadnych odrębnych rozporządzeń w tej mierze niema.** A więc i wydawane są paszporty normalne 500 złotowe, wymagających jedynie dokumentów świadectwa kwalifikacyjnego, oraz paszporty ulgowe (25 i 20 zł.) dla celów przemysłowo-handlowych, kulturalno-oświatowych, naukowych, społecznych i t. p., jak również dla celów kuracyjnych. Zaznaczyć należy, że dotąd zanotowano w Warszawie **dwa wypadki domagania się o prawo wyjazdu dla celów kuracyjnych** na terytorjum Z. S. S. R., mianowicie: na Krym i do Odessy na limany, lecz komisja lekarska nie uznała konieczności wyjazdu.

—oOo—

Świadectwo lekarskie niezbędne dla emigrantów do Francji.

Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości osób, zamierzających emigrować do Francji na podstawie jednostkowych wezwań do pracy, że w celu uzyskania wizy należy przedstawić we właściwym konsulacie francuskim — prócz **wezwania do pracy,** należycie zaświadczonego przez władze we Francji, **świadectwo lekarskie,** stwierdzające, że ubiegający się o wizę odbył ochronne szczepienie ospy, oraz, że stan jego zdrowia czyni go zdolnym do pracy, której się podjął. Świadectwa takie wydawane są za opłatą 5 zł. **przez lekarzy, akredytowanych przez konsulat francuski.**

—oo—

Kurczy się obieg banknotów.

Dalsza redukcja kredytów.

Według prowizorycznych obliczeń, bilans Banku Polskiego na 20 b. m. wykazuje **spadek obiegu banknotów o blisko 6 miljonów złotych,** pewne **zmniejszenie się portfelu wekslowego** i plusy w zapasie walut i dewiz.

—oo—

HENRYK BORDEAUX. 59

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

Joachim Rebut przetrawiał w myśli przegraną władzy i postanowił podstępnie przejść do przeciwnego obozu, chyba, że władze wezmą górę na terenie wyborów, znakomicie im znanym, co ułatwi ich rewanż.

Biskup, z kropidłem w ręku, rozpoczął defiladę: zrosiwszy grób wodą święconą, oddał kropidło księdzu z Croix-aux-Chevres, który zmarłego na śmierć dysponował, ten znowu wręczył je sąsiadowi, poczem przeszło do ludu. Każdy z uczestników, po pokropieniu, rzucił w otwór mogilny pęk kwiatów, wkrótce zebrało się ich tyle, iż nietylko przykryły mogiłę, lecz zaścieliły ziemię, że zaś przeważała purpura rododendronów, rzekłbyś, iż to libacja wina, lub hołd krwi jakowejś żywej ofiary.

Max Gall, wzruszony w głębi duszy wzniosłością ceremonji, tak przytem prostej, usłyszał, niechcący, w przechodzie rozmowę biskupa z proboszczem Croix-aux-Chevres.

— Trzeba dać im księdza, Wasza Biskupia Mość, nalegał ten ostatni. Trzeba koniecznie. Jacy to mieszkańcy Vallon-Nowego są budujący!

— Kochany proboszczu, dzisiaj, pod świeżem wrażeniem, są budujący. Lecz jacy będą jutro? Alež ja nie mam księży. Dzisiaj już ich nie mam. Byłem zmuszony znieść probostwo św. Symforiusza. Wojna zabiła nam pięć tysięcy kleryków i opróżniła seminarja przez całych pięć lat. Zbyt często się zdarza, że zmarłego księdza nie można innym zastąpić.

— Ach! — błagał głos drugi. — Czyż się to można obejść bez księdza? Nasz święty proboszcz z Ars powiadał: „Pozostawcie parafję dwadzieścia lat bez księdza, a ludzie poczną czcić zwierzęta...“

— Czyż na wsi lud nie jest aż zbyt skłonnym oddawać cześć złotemu cielcowi? Odkąd wieśniacy za swe przejścia i trudy wynagrodzeni zostali podrożeniem płodów ziemi, odwrócili się od powołania duchownego. Wiedzą, iż ksiądz jest ubogi i z trudem jeno, co roku związuje koniec z końcem. Nie dają grosiwa dla kościołów, nie dają synów dla kapłańskiej rekrutacji.

— Taka ceremonja, jak dzisiejsza, obudzi świeży zapał.

— Obyś rzekł prawdę! Życie ducha gaśnie. Moja diecezja należy jeszcze do uprzywilejowanych. Znam takie, które mają jednego księdza na dwie, trzy, cztery i pięć parafij.

Smucił się biskup, a jednak ufność księdza była mu miłą.

— Trzeba wam będzie, mój przyjacielu — ozwał się, pokrywając wielką dobrocią srogość rozkazu — pełnić w czasie tego lata, a może i przyszłej zimy parafjalną służbę w Vallon-Nowym.

— Posłucham, Wasza Biskupia Mość. Jeno, że taki ksiądz Berger jest nie do zastąpienia. Ostatnie jego słowa były: Dekalog, dekalog. Nakazywał pełnienie Bożych przykazań, a ludzie myśleli, że w gorączce bredzi.

— Wierzę w mój kler...

Max Gall zwolnił kroku, aby przepuścić falę przybyłych na pogrzeb księży i znowu mimowoli wpadł na rozmowę podprefekta ze senatorem.

P. Larivier zdawał się zaniepokojony znaczeniem owej religijnej ceremonji, której wagi nie przewidywał, a nawet nie podejrzewał. W gruncie rzeczy, same gminy mało go obchodziły, znał jednak kartę wyborczą swego okręgu i zauważył, że podwójna opozycja rośnie, tradycyjna i komunistyczna.

Uspokoił go Mariton ojciec:

— Czyż pan nie widzi, drogi podprefekcie, iż Vallon-Nowy opróżnia się powoli, schodząc w niziny? Vallon-Stary liczył trzydzieści pięć ognisk domowych. Dziś ma ich jeno dwadzieścia pięć. Zapowiadają się nowe dezercje. Przemysł wyludnia sioła. Odkąd zbudowano tę tamę, aby zapewnić siłę wodną dla fabrycznych motorów, istnienie tej wsi jest przesądzone. Niedługo pozostanie tu zaledwie setka wyborców. Wobec tego owe manifestacje nie mają żadnego znaczenia.

— Taka piękna kraina!

— Kraina turyzmu i kupców, gdzie niezadługo zabraknie ludności, zrosłej z ziemią, rodzin osiadłych. Stare osiadłe rodziny, to wyspy nie do zniszczenia. Atoli znikają.

Max Gall znów się zatrzymał, aby zwiększyć odległość między politykami a sobą. Stojąc u wejścia cmentarzo, widział przed sobą przepływającą falę wieśniactwa, na rozjaśnionych twarzach zauważył z przyjemnością osobliwe piętno zapału. I nagle pojął fenomena historji, których źródło było mu dotąd nieznane, wielki ruch wojen krzyżowych, wpływ Joanny d'Arc, wędrówki do Lourdes. Czyż i mobilizacja z 1 sierpnia 1914 r. nie była jednym z tych samych fenomenów, gdy ludy Francji na całej ziemi, bez uprzedniego porozumienia, odczuły prowokację niemiecką, jako policzek i jednomyślnie, zdecydowanie, przyjęły ofiarę, aby ratować swój kraj? Czyżby roślina ludzka, płodząca tyle zła, ambicji i zbrodni, potrafiła wówczas, gdy jej korzenie nie są podcięte ani zepsute, czerpać tajemną siłę, zdolną ją unieść w wyższe, niezwykłe regjony, w podziemnej, czystej wodzie źródlanej, której żadne nie zatruje bagno?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

Nabożeństwa niedzielne.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY w niedzielę, dnia 25 b. m. o godzinie 12-tej podczas ostatniej Mszy św. wykona na skrzypcach kilka utworów słynnniejszych kompozytorów p. prof. Bobilewicz. Przy organach p. St. Profic.

W KOSCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku dziś w niedzielę o godz. 12 Msza św. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie p. Wilkicka. Przy organie p. Zofja Łakcińska. Zbiórka na sieroty w Schronisku im. ks. Lubomirskiego.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“ (godz. 3-cia).

Niedziela wiecz.: „Człowiek i nadczłowiek.

Poniedziałek: „Balladyna“ (przedst. szk. o godz. 4-tej).

Wtorek: „Człowiek i nadczłowiek“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł. o godz. 4: „Król Kawy“. Wiecz.: „Król Kawy“. Występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Poniedziałek: „Król Kawy“. Występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Wtorek: „Król Kawy“. Występ gościnny M. Wawrzkowicza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miłość studencka“.
SZTUKA: „Grobowiec miłości“.
WARSZAWA: „Za krzywdę ojca“.
PROMIEŃ: „Cud wilków“.
KINO NOWOŚCI: „Na małej stacyjce“.
BAGATELA: „Za murem więziennym“.
UCIECHA: „Ben Hur“.
CORSO: „Władca z Monte Diavolo“.

———oo———

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę „Człowiek i nadczłowiek“ Shaw'a z dyr. Nowakowskim i p. Jaroszewską w rolach tytułowych. Popołudniu o godz. 3-ciej dla licznie zgłoszonych wycieczek z prowincji „Kościuszko pod Racławicami“. W sztuce Lonsdal'a „Koniec Mistres Cheyney“, z której próby pod kierunkiem p. Niewiarowicza są w pełnym toku, popisową rolę tytułową wykona p. Jaroszewska. Równocześnie p. Buszyński kieruje próbami ze sztuki Bourdet'a „W pętach“ (La prisonniere), w której pełna problematyki psychologicznej rola główna przypadnie w udziale p. Starskiej.

TEATR OPERETKA NOWOŚCI „Król Kawy“ polska operetka Tadeusza Müllera, którą tak szczęśliwie rozpoczął „Teatr Nowości“ sezon bieżący, grany będzie dziś w niedzielę 25 bm. dwukrotnie o 4-tej popołudniu po cenach zniżonych, aby umożliwić frekwencję jak najszerszym warstwom publiczności i wieczorem o 8-ej z występem gościnnym M. Wawrzkowicza oraz całą dotychczasową wyborną obsadą. Od 1 października przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o 7.30 w. W próbach „Paganini“ słynna operetka Lehara entuzjastycznie przyjmowana na wszystkich scenach europejskich w inscenizacji dyr. Pilarskiego z udziałem całego zespołu i nowo zangażowanych sił.

EGON PETRI, jeden z najświetniejszych pianistów, który dziś t. j. w niedzielę, 25 bm. otwiera w Starym Teatrze cykl „mistrzowskich koncerów“ abonamentowych, wykona obok ogłoszonych utworów Liszta, także Bach-Bussoniego Toccatę, Adagio i Fugę c-dur, oraz Beethovena Eroicę i Warjacje es-dur. Pozostałe bilety w cenie od zł. 8—2 do nabycia w kasie Starego Teatru od godz. 9—1 i od 4 popoł.

INFA-MALTYNA

Ekstrakt słodowy zneutralizowany dla niemowląt sporządzony ze specjalnego słodu przez Krakowski Browar Jana GÖTZA.

Ekstrakt słodowy **Infa-Maltyna** został wypróbowany i zostaje pod stałą kontrolą Szpitala św. Ludwika dla dzieci (Prymarjusz Dr. W. Bujak).

Cena zł. 6·—

Wyłączne zastępstwo na cały obszar Rzeczypospolite Polska Sp. Akc. „PHARMA“ Magister B. Jawornicki w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i droguerjach. 313

Nowe transporty
FORTEPIANÓW, PIANIN, FISHARMONIJ
JUŻ NADESZŁY! 969

Do nabycia także na dogodne raty w najstarszym



Składzie fortepianów firmy Wł. Bołoński L. Raba nast.
KRAKÓW, Rynek gł. 34. (Pałac Spiski)

Streseman usprawiedliwia Hindenburga

Paryż. (PAT.) „Matin“ podaje wywiad swego korespondenta genewskiego ze Stresemanem, który starał się uzasadnić potrzebę przemówienia wygłoszonego przez Hindenburga. Minister podkreślił, że Hindenburg wygłosił swe przemówienie w miejscu historycznem, gdzie wszystkie czyny wojenne, które okryły sławą jego imię zjawiły się przed jego wyobraźnią. Stresemann dodał, że oświadczenia Hindenburga są wyrazem jednomyślnych uczuć narodu niemieckiego i nie pozostają bynajmniej w sprzeczności z polityką pokojową prowadzoną przez Niemcy. Oświadczenie to winno być uważane jedynie jako apel na rzecz zwołania międzynarodowego trybunału rozjemczego. Minister uważa bowiem, że o ile rozjemstwo jest jedynym skutecznym sposobem pacyfikacji narodów, to powinno ono być również zastosowane do kwestyj moralnych. Niemcy nie mogą zgodzić się na wyroki, w których oskarżyciele są sędziami.

NIE BĘDZIE SPOTKANIA BRIANDA ZE STRESEMANNEM.

Paryż. (PAT). Jak podaje „Excelsior“ z Genewy w następstwie przemówienia Hindenburga oraz życzeń przesłanych mu telegraficznie przez ekskajzera myśl nowego spotkania Stresemanna z Briandem, którą rozważano ostatnio ma być zaniechana.

Skutki depeszy Kaisera.

Berlin. (PAT). „Vorwarts“ donosi z Genewy, że w kołach delegacji francuskiej szczególne wrażenie wywołała wiadomość o telegramie b. cesarza Wilhelma. W kołach dobrze poinformowanych miano oświadczyć przedstawicielowi „Vorwarts'u“, że Briand początkowo nie chciał wierzyć w autentyczność tego telegramu. — Z chwilą zaś, gdy stało się wiadomem, że prezydent Hindenburg odpowiedział na tę depeszę telegramem dziękczynnym komentarze stały się jeszcze bardziej niepokojące.

Niemcy uniemożliwiają rokowania handlowe.

Stwierdza to i „Vossische Ztg.“

Berlin. (PAT.) „Vissische Ztg.“ donosi w depeszy z Warszawy o dalszem trwaniu rozmów pomiędzy posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem a dyrektorem departamentu Jackowskim. W rozmowach tych miano poruszyć kwestję przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Dziennik zaznacza, iż poseł Rauscher nie był jeszcze w możności posunięcia naprzód rokowań handlowych z Polską, ponieważ gabinet Rzeszy nie powziął jeszcze decyzji co do kwestji ustępstw niemieckich dla Polski.

„Vos. Ztg.“ pisze w dalszym ciągu, że przybył do Warszawy były przewodniczący delegacji polskiej do rokowań dr. Prądzyński, aby uzyskać nowe instrukcje. Szczególnie chodzi dr. Prądzyńskiemu o zajęcie przez Warszawę stanowiska co do kwestji emigracji, w których Niemcy zmieniły całkowicie swe stanowisko, przez co czynią wogóle wątpliwą celowość dalszych rokowań w tej sprawie.

DR. PRĄDZYŃSKI I WŁ. SEYDA U MIN. SPRAWIEDLIWOSCI.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym o g. 11 rano minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął dr. Prądzyńskiego, pełnomocnika rządu do rokowań polsko-niemieckich.

Następnie minister odbył dłuższą konferencję z pierwszym prezesem sądu najwyższego Wł. Seydą, który przybył do ministerstwa sprawiedliwości o godz. 1 popołudniu.

Paryż nie wie nic o zawarciu układów z Rosją.

Paryż. (PAT.) Ogłoszony tu został komunikat oficjalny stwierdzający, że sen. De Monzio przewodniczący delegacji francuskiej do rokowań francusko-sowieckich i sekcja finansowa francuska dowiedzieli się z oświadczeń Litwinowa o dojściu do całkowitego porozumienia w sprawie długów carskich względem Francji. Następnie komunikat wylicza szereg not, wymienionych od marca do lipca b. r. pomiędzy delegacją francuską i sowiecką, wykazując w ten sposób niewątpliwie, że w czasie tym żaden układ nie został zawarty. W konsekwencji nikt nie jest upoważniony do stwierdzenia, że zawarte zostało pełne porozumienie w sprawie długów, co więcej konferencja nie rozważała wcale sprawy odszkodowań należnych Francuzom, którzy ponieśli szkody w Rosji oraz kwestji uregulowania długów względem skarbu francuskiego.

Gusiew i Schlätzer działali w obronie własnej?

Warszawa. (Tel. wł.) Wyjazd do Moskwy zabójców Trajkowicza: Gusiewa i Schlätzera był w ścisłym związku z ukończeniem śledztwa, jak o tem informują władze sądowe. Władze sądowe po szczegółowem zbadaniu sprawy doszły podobno do wniosku, że winni zabójstwa działali w obronie własnej. Wyniki śledztwa były natychmiast zakomunikowane ministerstwu spraw zagranicznych przez ministerstwo sprawiedliwości. Ministerswo spraw zagranicznych na tej zasadzie udzieliło wizy na wyjazd obu funkcjonarjuszom poselstwa sowieckiego poza granice Polski. Ministerstwo spraw zagranicznych ma wydać w tej sprawie oficjalny komunikat.

Komisje Ligi Narodów zakończyły pracę.

Genewa. (PAT) Szwajcarska agencja donosi, że komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia Ligi zakończyła w piątek wieczór swe prace ostatecznem przyjęciem sprawozdania belgijskiego o całokształcie spraw arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Przewodniczący komisji dr. Benesz w swojem przemówieniu końcowem wskazał na to, że komisja rozbrojeniowa również i na tegorocznej sesji dokonała znów cennych prac, które stanowią nowy ważny etap na uciążliwej drodze do przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Również i komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi zakończyła swe prace. Komisja przyjęła dziś sprawozdanie greckiego delegata Politisa w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego. Pierwsza międzynaordowa konferencja kodyfikacji prawa międzynarodowego ma być zwołana przez Radę Ligi Narodów w roku 1929 w Hadze. Konferencja ta ma zająć się trzema sprawami, a mianowicie: sprawą przynależności państwowej, sprawą wód terytorjalnych i sprawą odpowiedzialności państwa za szkody osobiste lub materjalne, jakie na jego terytorjum ponieśli cudzoziemcy.

Komisja budżetowo-finansowa uchwaliła zwrócić się do Zgromadzenia Ligi z propozycją podwyższenia kredytów na budowę pałacu Ligi z 15 na 19.5 milj. franków. Komitet specjalny, który w ostatnich dniach opracował sprawozdanie w sprawach specjalnie mu przekazanych ma otrzymać polecenie dalszego, bardziej szczegółowego zbadania tych spraw. Co się tyczy wyboru projektu pałacu Ligi Narodów, to ma być wybrany jeden z 9-ciu projektów, które na konkursie międzynarodowym otrzymały po 12 tysięcy franków. Wybrany projekt musi odpowiadać zarówno wymaganiom praktycznym, jak i estetycznym.

Zgromadzenie Ligi Narodów

Genewa. (PAT.) W piątek wieczór odbyło się plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów. Między innymi zgromadzenie przyjęło sprawozdanie francuskiego delegata Louchera o wynikach światowej konferencji gospodarczej. Inicjator tej konferencji Loucher w swoich wywodach wzywał narody do usunięcia przeszkód wciąż jeszcze tamujących handel międzynarodowy, a w szczególności do wprowadzenia w życie doniosłych uchwał konferencji.

Delegat włoski oświadczył, że rząd włoski bez zastrzeżeń akceptuje zlecenia światowej konferencji gospodarczej. Przedstawiciel francuskich związków zawodowych Jouhaux przedstawił punkt widzenia klasy robotniczej. Jakkolwiek robotnicy niezupełnie byli zadowoleni z wyników konferencji gospodarczej, to jednak witają powzięte przez nią uchwały.

Na początku posiedzenia prezes zgromadzenia Guani zakomunikował, że minister Stresemann podpisał protokół o przystąpieniu Niemiec do klauzuli o obowiązkowym arbitrażu stałego trybunału międzynarodowego w Hadze. Prezes Guani powitał fakt ten w gorących słowach.

Genewa. (PAT). Na przedpołudniowem posiedzeniu sobotniem Zgromadzenia Ligi Narodów prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad wynikami światowej konferencji gospodarczej oraz obradowan w sprawie utworzenia nowej organizacji gospodarczej Ligi Narodów.

Pierwszy zabrał głos delegat rumuński Narulcea, który zaznaczył, że postanowienia konferencji gospodarczej stanowią pierwszy krok na drodze przywrócenia gospodarczej równowagi w Europie.

Z kolei delegat austrjacki hr. Mensdorf oświadczył, że międzynarodowa współpraca gospodarcza państw stała się nieodzowną koniecznością dla gospodarczego rozwoju narodów, a tem samem dla utrzymania pokoju. Austrja należy do tych państw, które szczególniej potrzebują tej współpracy, jako, że wojna i traktaty pokojowe rozerwały nagle jej jednolity teren gospodarczy, zbudowany przez stulecia. Rząd austrjacki stanął w szeregu tych państw, które po zamknięciu światowej konferencji gospodarczej powiadomiły Ligę Narodów, że godzą się bez zastrzeżeń na zlecenia konferencji i gotowe są zawrzeć układy z innemi państwami w duchu postanowień konferencji.

Następnie delegat holenderski Loudon dowodził, że narody są moralnie zobowiązane wprowadzić również w czyn postanowienia konferencji.

Przedstawiciel Polski Gliwic podkreślił raz jeszcze, że ustanowiona przez konferencję zasada zależności gospodarczej wszystkich narodów może być podstawą uzdrowienia życia gospodarczego w Europie.

———oo———

Radicz dąży do obalenia rządu.

Białogród. (PAT). Na konferencji chorwackiej partji chłopskiej zapowiedział Stefan Radicz utworzenie parlamentarnej unji demokratycznej pod przewodnictwem Davidovica. Unja będzie rozporządzała 167 mandatami, zajmie w dyskusji nad weryfikacją mandatów stanowisko przeciwne gabinetowi Wukicevica i będzie dążyła do obalenia rządu.

Rokowania o konkordat Litwy z Watykanem

Rzym. (PAT.) Dziś rano w Watykanie pomiędzy premjerem litewskim Waldemarasem a mgr. Borgoncini Duca sekretarzem do nadzwyczajnych spraw kościelnych miała miejsce konferencja, podczas której wymieniono poglądy w sprawie znalezienia podstaw dla przyszłego konkordatu pomiędzy Watykanem a Litwą.

MIN. BOKANOWSKI MUSIAŁ LĄDOWAĆ W NANCY.

Nancy. (PAT.) Samolot, którym minister Bokanowski odbywał podróż do Pragi z powodu złej pogody zmuszony był wylądować o g. 11 rano na lotnisku w Nancy. Samolot oczekuje na dane meteorologiczne, które wskażą, czy jest możliwe przy obecnym stanie pogody przebycie Wogezów.

———o:o———

GEN. FENG OBEJMIE WŁADZĘ W HANKAU

Honk Kong. (PAT). United Press. Według doniesień ze źródeł angielskich miał chrześcijański gen. Feng objąć władzę rzadową w Hankau.

———oo———

Dempsey założył protest.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Chicago donoszą, że Dempsey założył protest przeciwko orzeczeniu sędziów, przyznającemu zwycięstwo Tunneyowi. Jako motyw protestu służy Dempseyowi fakt, że w 7 rundzie Tunney leżał na ziemi przez 13 sekund, podczas gdy sędzia policzył tylko 9. W Stanach Zjednoczonych oczekują rozstrzygnięcia w sprawie protestu z ogromnem zainteresowaniem.



◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►

Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów

Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20

PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami!**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

„Ecole Pigier de Paris"

pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.

Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.

W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres: Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).

MIÓD

pszczelny — lipcowy

ostygły, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarancją, z własnej największej galicyjskiej pasieki, wysyła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową 5 kg. 15 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 56 zł. **Eugeniusz BILIŃSKI** w Zbarażu. 263

P. T. Pracownicy Państwowi!

Samorządowi, Emeryci, Akademicy, Studenci korzystajcie ze znacznie zniżonych cen w Chrześć. Zakładzie Fryzjerskim T. Zabłockiego — Zwierzyniecka 23. 1049

Wina mszalne

włoskie

„Etna bianco" i „Partenico"

po niskich cenach dostarcza

P. T. Duchowieństwu

zaprzysiężona przez Konsystorz J. E. Księcia Metropolity krakowskiego i Ks. Arcybiskupa Apostolskiego Internuncjusza w Letlonji Antoniego Zeuhini 1106

firma **S. E. W. I.**

Biuro i skład win:

Kraków, plac Szczepański l. 6.

Telefon 0487.

NA RATY

JUŻ NADESZŁY

PŁASZCZE DAMSKIE

JESIENNE i ZIMOWE.

Najnowsze i najwytworniejsze modele po umiarkowanych cenach do nabycia w firmie

K. JAROSZ i Spółka

Kraków Florjańska 35. Tel. 2329

1024

Skład papieru i galanterji **MICHAŁ SŁOMIANY** Skład papieru i galanterji

Kraków — Sławkowska 24 — Dom księży Emerytów

(Rączki do napełniania wieczne złote pióra).

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — Księgi handlowe.

Papiery listowe	L U S T R A	Wyroby skórkowe zakładu wychowawczego w Miejscu Plastowem.
Pocztówki artystyczne	SZACHY	
ALBUMY	SZACHOWNICE	Wykonuje:
na pocztówki i fotografje	DOMINA	BILETY WIZYTOWE
RAMKI	KARTY DO GRY	Zawiadomienia ślubne.

Kasetki drewniane od zł. 2.—

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Już nadeszły

FUTRA

nowe transporty zakupione osobiście na zagranicznych targach futrzanych **przed zwyżką cen**

1108 do firmy

A. JACHIMSKI

Ceny przystępne! Kraków, Grodzka 14-16. Tel. 4726.

TOWARZYSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE

ZJEDNOCZONYCH KRAWCÓW

SKA Z OGR. ODP.

w Krakowie, Rynek Gł. 9. pasaż Bielaka

zawiadamia **Przewielebne Duchowieństwo** że wykonuje 1072

sutanny od zł 120, palta zimowe od zł 180.

Lokal otwarty bez przerwy od 7 rano do 8 wiecz. Materjały i birety doborowe na składzie. Ulgi w spłatach.

RADJO - Aparaty - sprzęt

Precyzyjne odbiorniki od 1—7 lamp. Zakres fal od 25—3000 metrów. Głośniki — słuchawki w wielkim wyborze.

Dla P. T. Duchowieństwa, Urzędników państwowych ulgi. Żądać ofert. 1101

KRAKÓW Karmelicka L. 15. **„RADJO-SFINKS"**

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty.

Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

„RADJOŚWIAT"

Sp. z ogr. odpow.

KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA L. 3.

PRZERABIA wszystkie aparaty radjowe starych typów na najnowszej konstrukcji, wyłączając pod gwarancją Kraków.

„RADJOŚWIAT" Sp. z o. o.

KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA L. 3.

Telefon Nr. 2183. 1075

Organistę zastąpię.

Mogę uczyć śpiewu chorałowego. Zgłoszenia — Administracja „Głosu Narodu". dla A. W. 1112

Agronom lat 40, zawodowy gospodarz, energiczny, uczciwy, trzeźwy, obznajomiony w każdej gałęzi gospodarczej poszukuje administracje 100—200 mg. mająteczku podmiejskiego. Najchętniej w b. Kongresówce, Królestwie, zagranicą lub Pomorzu. Łaskawe zgłoszenia pod „Korwin" Mielnica nad Dniestrem woj. Tarnopol. 1111

Przy najruchliwszej ulicy interes cukierniczo-kawiarniany do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „9" do Adm. „Głosu Narodu".

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

reskryptem L. 3288/27 z dnia 6. VIII. 1927., zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursa Maturyczne i Dokształcające

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14/I. p.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1927/28.

1) **Kurs maturyczny** 1/2-roczny do matury w lutym 1928 r., oraz 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimn.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i 1/2-roczny.

5) **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów**, zostały zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5-6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (n.c.)

Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%.

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

FIRANKI portjery we wszystkich gatunkach **hurtownie i częściowo** poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków **Grodzka 71.** (końcowy sklep)

866

Jednorazowa próba

przekona

każdego o jakości!

Wino mszalne w beczółkach od 10 litrów w zwyż, wysyła 310

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek.

Za jakość, czystość, prawdziwość pochodzenia ręczy się!

Zakład galanteryjno-introligatorski

MIECZYSŁAWA ROMANA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńczo,

po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

Elegancki świat ubiera się tylko w firmie

J. i S. EMMER, Kraków, Florjańska 43 front.

Telefon 42-11. 1109

NA RATY! **NA RATY!**

Dział męski:

ubrania, futra, palta, ubrania studenckie i chłopięce, spodnie, raglany, kurtki skórzane i t. p.

Dział damski:

płaszcze, kostjumy, płaszcze selskinowe według najnowszych modeli zagranicznych.

Materjały bielskie i angielskie oraz płótna krajowe i zagraniczne.

Futra męskie długie i kurtki futrzane, oraz damskie płaszcze selskinowe, bibretowe i t. d.

Ubiory męskie, oraz okrycia damskie gotowe i na miarę.

Obuwie męskie i damskie, krajowe i zagraniczne.

Ceny bardzo niskie! **Kolosalny wybór!**

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.

GRAND PRIX, Rzym 1926.

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.